k ó w. Św. Anny 12
Biblioteka Jagiellońska

WOJSKA GEN. FRANCO OTOCZYŁY BARCELONĘ

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V.	Prenumerata z dostawą . . 2·75	Lwów, poniedziałek 23 stycznia 1939 r.	Codziennie korespondencje z prowincji	Nr. 22

Doniosła uchwała Rady Ministrów

w sprawie działalności przedsiębiorstw państwowych

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.—l. r.) **Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu powzięła ważne uchwały w sprawie bezpośredniej działalności gospodarczej państwa.** Do unormowania działalności przedsiębiorstw państwowych rząd od dłuższego czasu przywiązywał dużo uwagi, dając temu wyraz m. in. przez utworzenie w r. 1936 specjalnej komisji, powołanej spośród przedstawicieli sfer gospodarczych do zbadania przedsiębiorstw opartych na kapitale publicznym. Ostatnia uchwała Rady Ministrów normuje zasady nadzoru nad tworzeniem, działalnością i likwidacją przedsiębiorstw państwowych i t. zw. przedsiębiorstw mieszanych.

Tworzeniem nowych przedsiębiorstw oraz nabywaniem gestyjnych udziałów w przedsiębiorstwach będzie musiało być poprzedzone w przyszłości uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Co się tyczy nadzoru nad działalnością przedsiębiorstw, uchwała Rady Ministrów określa dokładnie zakres kompetencji właściwego ministra, któremu dane przedsiębiorstwo podlega oraz ministra przemysłu i handlu i ministra skarbu. Na podstawie wykazu istniejących przedsiębiorstw skomercjalizowanych i mieszanych ustalone zostały właściwości ministrów w stosunku do tych przedsiębiorstw. Uchwała Rady Ministrów realizuje zasadę skoncentrowania w ręku ministra przemysłu i handlu zasadniczej gestii we wszystkich sprawach, związanych z rozszerzeniem produkcji przedsiębiorstw skomercjalizowanych i mieszanych.

Bardzo ważnym jest postanowienie przewidujące stałe oprocentowanie na rzecz skarbu Państwa z tytułu użytkowania przez przedsiębiorstwa skomercjalizowane kapitału skarbowego, w wysokości 2 proc.

W ciągu najbliższych tygodni ustalony zostanie wykaz przedsiębiorstw mieszanych, w których udział skarbu Państwa ma być zachowany, oraz przedsiębiorstw, w których zachowanie udziału skarbu Państwa uznane zostanie za zbędne. Opracowany zostanie również projekt ustawy, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta R. P. z 17 marca 1927 o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, celem wprowadzenia do tego rozporządzenia zmian zgodnie z zasadami uchwały.

CENTRALNA MAŁOPOLSKA
KASA OSZCZĘDNOŚCI
WE LWOWIE
(dawniej Galicyjska Kasa Oszczędności)
ROK ZAŁOŻENIA 1843.
Instytucja prawa publicznego.
Wydaje książeczki oszczędnościowe imienne i na okaziciela z PORĘKĄ PAŃSTWA.
Prowadzi rachunki bieżące i czekowe. 3056
Fundusze rezerwowe zł. 5,668.000
zamiejscowe wpłaty - P. K. O. 500.198

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 22. 1. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Litwy p. Jurgis Szaulisa, poza tym p. premier przyjął wojewodę wołyńskiego Hauke Nowaka i prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. dr Jakuba Krzemieńskiego.

SUKNA tylko pierwszorzędne wyroby
Z. GROCHOLSKI
Lwów, telefon 230-30 Wałowa 9

Bójka członków Str. Narod. i P. P. S.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Krakowa, że doszło tam do bójki między członkami Stronnictwa Narodowego a PPS. Członek Stronnictwa Narodowego niej. Golachowski, został ciężko raniony.

Ewolucja poglądów w Stronnictwie Ludowym

Nierealna koncepcja „Koalicji Stronnictw"

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.) Wobec licznych pogłosek i komentarzy, pozostających w związku z uchwałami Rady naczelnej Stronnictwa Ludowego, należy stwierdzić, że **kola miarodajne upatrują w uchwałach znamienną ewolucję poglądów w łonie Stronnictwa Ludowego, ale w żadnym wypadku nie może być brana pod uwagę koncepcja t. zw. koalicji stronnictw.**

Stronnictwo Ludowe, wysuwając na nowo tego rodzaju pomysł, daje dowód, **że nie dość dostatecznie ocenia dzisiejsze potrzeby polskiej polityki wewnętrznej i usiłuje wskrzeszać stare plany partyjne, które od dawna są już nieaktualne. Jakiekolwiek złudzenia pod tym względem mogą prowadzić do błędnych wniosków.**

Konsolidacja społeczeństwa odbywa się już na szeroką skalę w Obozie Zjednoczenia Narodowego, który jest wykładnikiem haseł i programu Naczelnego Wodza.

Sytuacja dzisiejsza nie dopuszcza do tworzenia żadnych innych metod pracy, prócz tej, która już została zainicjowana i dała pozytywne rezultaty.

* * *

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.) Polska Agencja Agrarna zwróciła się do jednego z kierowników władz naczelnych Stronnictwa Ludowego z prośbą o interpretację powziętych przez Radę naczelną uchwał. Przedstawiciel Ag. Agrarnej otrzymał następującą odpowiedź:

„Stronnictwo Ludowe postąpiło jak gospodarz, który wyznaczył sobie, że jutro będzie żąć żyto. Tymczasem w dniu tym zaczęło się zbierać na burzę. Zaniechał więc żęcia żyta i pojechał po drodze do domu, aby je zwieźć przed burzą do domu. Gdy zbiera się burza ze względu na sytuację zagraniczną, chwilowo Stronnictwo Ludowe wysuwa na pierwszy plan sprawy, które bezpośrednio z tą sytuacją się wiążą."

Poza tym informator Ag. Agrarnej dodał, że uchwały Rady naczelnej zapadły jednomyślnie.

Ta sama agencja podaje, że wiadomość, jakoby władze naczelne Stronnictwa Ludowego miały zlikwidować t. zw. grupę Witosa przez wykluczenie jednego z członków partii Brożka, nie jest ścisła.

REKLAMOWE BIAŁE DNI!
Każda praktyczna Pani kupuje: płótna, perkale, bieliznę stołową, ręczniki, ściereczki — tylko we Firmie:
MODNE TEKSTYLIA
JAN WALLACH i SYN
Lwów, plac Halicki 14
Solidny towar! Ceny bezkonkurencyjne! Olbrzymi wybór!
REKLAMOWE BIAŁE DNI!
Prosimy oglądnąć wystawę! 3688 Prosimy oglądnąć wystawę!

Odznaczenie współpracownika „Dziennika Polskiego"

Współpracownik naszej Redakcji i korespondent „Polski Zbrojnej", red. Władysław Śledziński, odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za dotychczasową działalność i pracę dziennikarską.

Akcja p. Giertycha

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.) W kołach Stronnictwa Narodowego budzi zainteresowanie inicjatywa p. Giertycha, który zamierza zwołać konferencję młodszych działaczy partii celem rozpatrzenia sytuacji, wytworzonej w Stronnictwie Narodowym po śmierci Dmowskiego.

Zderzenie statków

Tokio, 22. 1. (PAT) W pobliżu portu Koelung statek „Jimmumaru" zderzył się ze statkiem towarzystwa włosko-chińskiego „Granatiere Padulu". „Jimmumaru" na skutek doznanych uszkodzeń znajduje się w groźnym położeniu.

Kursy dla „siczowców" w Huszcie

Wysiedlanie emigrantów rosyjskich z Rusi

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Husztu, że z dniem 12 b. m. **rozpoczęły się na Rusi Podkarpackiej kursy instruktorskiej karpackiej Siczy.**

Wykładają fachowcy i oficerowie karpackiej Siczy. Młodzież na Rusi do lat 18 musi należeć do harcerstwa t. zw. po rusku Płast, od lat 18 zostaje wcielona do organizacji obrony narodowej karpackiej Siczy. Donoszą równocześnie z Pragi, że

rząd Wołoszyna wręczył wszystkim emigrantom z Rosji personalne wezwania, aby dobrowolnie opuścili Ruś, w przeciwnym razie zostaną wysiedleni przymusowo.

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.). Projektowane jest zorganizowanie kongresu Izb przemysłowo-handlowych, którego celem byłoby rozpatrzenie całokształtu zagadnień, związanych z uprzemysłowieniem kraju. Termin kongresu i jego program nie są jeszcze ustalone. Kongres obradowałby w 4 komisjach.

Na zebraniach plenarnych wygłoszono by referaty syntetyczne i referat na temat rozwoju przemysłu ze stanowiska obrony państwa. Projekt organizacyjny kongresu przewiduje, że wszystkie referaty byłyby zawczasu opracowane, sam zaś kongres polegałby na dyskusji nad referatami.

Tezy zebrania lekarzy członków Obozu Zjedn. Narodowego

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — l. r.). Dnia 20 b. m. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne lekarzy miasta stołecznego Warszawy, należących do OZN. Na zebranie przybyło około 200 osób. Zagaił zebranie prezes okręgu stołecznego OZN płk. Dąbkowski. Referat ideologiczny wygłosił pos. Browiński.

Po zapoznaniu się z celami i zadaniami OZN na odcinku spraw zdrowia publicznego, powołano do życia stałą organizację lekarską przy okręgu stołecznym i ustalono następujące tezy:

Każdy lekarz, należący do OZN, winien aktywnie przyczyniać się do realizowania zasad w deklaracji OZN zawartych. Z uwagi na to, że praca lekarska wywiera duży wpływ na zdrowie społeczeństwa, a tym samym zdolność narodu do obrony państwa, zespół lekarzy okręgu stołecznego OZN uważa za niezbędne unarodowienie zawodu i pracy lekarskiej i usunięcie od wpływów w niej elementów obcych. Zespół lekarski OZN dążyć będzie do zjednoczenia wszystkich lekarzy Polaków oraz do usunięcia wszelkich walk wewnątrz i rozdźwięków w świecie lekarskim.

Powstańcy otoczyli Barcelonę

Widmo głodu w Hiszpanii

Salamanka, 22. 1. (PAT) Komunikat dowództwa wojsk gen. Franco z piątku 20 b. m. wieczorem stwierdza zdobycie m. Vendrell i obsadzenie pozostałej części prowincji Tarragony. Na wszystkich trzech odcinkach frontu wojska gen. Franco zbliżyły się znacznie do Barcelony.

Po stronie wojsk czerwonych jest kilkuset poległych i ponad 1200 jeńców dostało się do niewoli, wśród nich szereg wyższych oficerów.

W ręce wojsk gen. Franco wpadła bogata zdobycz wojenna, m. in. 3 czołgi i jeden skład amunicji.

W różnych miejscowościach zanotowano wypadki przechodzenia milicjantów z wojsk rządu barcelońskiego na stronę wojsk gen. Franco.

Ataki nieprzyjaciela na froncie Estramadury zostały odparte.

Podczas kontrataków wojska gen. Franco zdołały obsadzić nowe obszary, zajęte dotychczas przez przeciwnika.

Samoloty gen. Franco bombardowały cele wojskowe w porcie barcelońskim i innych miejscowościach.

Lerida, 22. 1. (PAT) Zdobyte przez wojska gen. Franco ub. nocy m. Igualada jest pierwszym większym miastem zajętym w prowincji barcelońskiej. Główne walki toczyły się w piątek po południu w odległości ok. 2 km od miasta. Wojska rządu barcelońskiego stawiały tu zacięty opór.

Wszystkie drogi prowadzące do miasta zostały na znacznej przestrzeni wysadzone w powietrze, z rumowisk potworzono wały obronne. W późnych godzinach popołudniowych wojska gen. Franco zdołały pokonać te przeszkody i stanęły przed m. Igualada. Z atakiem bezpośrednim zwlekano aż do zakończenia manewru okrążającego.

Oddziałom atakującym udało się odciąć wschodnią szosę wiodącą z Igualada do Barcelony.

Około północy wkroczyły do miasta oddziały gen. Franco. Równocześnie zajęto wzgórza na północ i na wschód od m. Igualada.

Paryż, 22. 1. (PAT) Ag. Havasa donosi z Perpignan, że w wykonaniu decyzji władz francuskich w sprawie dostawy do Hiszpanii 45 tys. tonn zboża przybył do Cerbere pierwszy pociąg złożony z 27 wagonów. Inne transporty nastąpią w przyspieszonym tempie z powodu głodu panującego w niektórych okolicach Hiszpanii.

Rzym, 22. 1. (PAT) W kopalni lignitu w Morgnane niedaleko Spoleto poniosło śmierć wskutek zatrucia gazami 8 robotników.

URZĘDNICY BANKOWI
otrzymają specjalny opust przy zakupnie wszelkich kosmetyków w najsolidniejszej
Perfumerii BIRNFELDA, Lwów, Kazimierza Wielkiego 1.
Najlepsze wody kolońskie i perfumy na wagę o fantastycznych i egzotycznych zapachach po rewelacyjnie niskich cenach. Wielki wybór wszelkich kosmetyków. 3930

Co było tematem rozmów min. Ciano z prem. Stojadinowiczem

Rzym, 22. 1. (PAT) Korespondent dyplomatyczny z Ag. Stefani podaje z Białogrodu, że aczkolwiek brak dotychczas bezpośrednich informacyj na temat rozmów ministra Ciano z premierem Stojadinowiczem, można być pewnym, iż

w Belje były rozważane stosunki pomiędzy Węgrami a Jugosławią i Rumunią.

Wydaje się też, iż w stosunkach węgiersko-jugosłowiańskich doszło w tym czasie do wyraźnego wyjaśnienia poglądów. Dalej

korespondent zaprzecza wszelkim pogłoskom o rzekomych rozbieżnościach między partnerami osi Rzym—Berlin w sprawie polityki w basenie naddunajskim i na Bałkanach.

Orzeczenie Komisji rozjemczej w sprawie płac pracowników graficznych we Lwowie

Warszawa, 22. 1. (PAT) Komisja rozjemcza dla lwowskiego przemysłu graficznego, która obradowała ostatnio we Lwowie pod przewodnictwem naczelnika Z. Wróblewskiego z ministerstwa opieki społecznej, wydała orzeczenie regulujące warunki pracy i płacy.

Orzeczenie przewiduje znaczną poprawę zarobków pracowników graficznych i przesunięcia wszystkich drukarń, z wyjątkiem najlepiej wynagradzających, do wyższej kategorii płac.

Największe korzyści przynosi orzeczenie pracownikom dotąd najgorzej płatnym, albowiem zniesione zostały w nowym podziale cztery najniższe katerogie płac.

Poza tym orzeczenie ustala płace męskiego personelu pomocniczego poczynając od 1 stycznia rb. na 48 proc. minimum płacy wykwalifikowanego pracownika, podnosząc w ten sposób w całym przemyśle graficznym we Lwowie zarobki najniżej płatnych pracowników.

Zmiany w dyrekcji banku Rzeszy

Berlin, 22. 1. (PAT.) Kanclerz Hitler zwolnił członków dyrekcji Banku Rzeszy, wiceprezesa Dreyse oraz dyrektora Huelse z zajmowanych przez nich urzędów.

Równocześnie kanclerz mianował sekretarza stanu w Min. Gospodarki Rudolfa Brinkmanna członkiem dyrekcji Banku Rzeszy, przy jednoczesnym zatrzymaniu przezeń dotychczasowego stanowiska.

Minister gospodarki i prezes Banku Rzeszy Funk, mianował sekretarza stanu Brinkmanna wiceprezydentem Banku Rzeszy.

NOWOOTWORZONA PIERWSZORZĘDNA
PRACOWNIA KRAWIECKA
M. GRZESKÓW
przy ulicy Mochnackiego l. 9, parter
poleca się P. T. Klientell 3911
Ceny przystępne.

Wykaz ofiarodawców na FON

Warszawa, 22. 1. (PAT.) W numerze 22-gim „Polski Zbrojnej“ z dnia 22 stycznia b. r. ukaże się wykaz nr. 1 ofiarodawców na Fundusz Obrony Narodowej. Zamieszczanie przez „Polskę Zbrojną“ tych list, pozostaje w związku z wysyłaniem przez M. S. Wojsk. dyplomów F. O. N.

Tragiczna śmierć automobilisty

Paryż, 22. 1. (PAT.) Samochód majora armii angielskiej Epstona, biorącego udział w zjeździe gwiaździstym do Monte Carlo, uległ katastrofie w pobliżu m. Ambevieu.

Major Epston poniósł śmierć na miejscu, towarzysz zaś jego Amerykanin Kypetve został poważnie ranny.

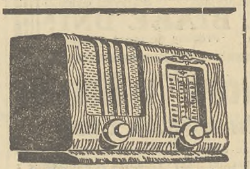
Kto wygrał?

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) W wczorajszym ciągnieniu IV kl. Państw. Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. na nr. 140877,
100.000 zł. na nr. 120435,
25.000 zł. na nr. 110706 133260,
10.000 zł. na nr. 40839 83655 96967 103440 115692 140474.

Wielka wygrana
zł 50.000 na Nr. 76.498
padła dnia 19 b. m. w znanej ze szczęścia kolekturze
J. WOLANOW
Warszawa, Marszałkowska 154.
Konto P. K. O. 18.814
Losy I-ej klasy są już do nabycia.
4085

5.000 zł. na nr. 21522 37577 59488 135982,
2.000 zł. na nr. 2159 9436 27458 29779 36932 40067 71934 85096 193503 108625 118307 141922 153266.
1.000 zł na nr. 329 23226 27589 31930 37175 59986 59986 62948 67425 72057 74844 82254 86741 97639 97783 98940 100630 112612 113190 128327 129264 130988 137278 143809 153340.


„AUTOMATIC“
12 klawiszowa Superheterodyna — szczyt produkcji radiowej ELEKTRIT 1939
„FOTO-RADIO-PALACE“
Lwów, pl. Mariacki 8 (Gmach Sprechera).
Ponadto: KADET, KORDIAL, ALLEGRO, FIDELIO, sieciowe, bateryjne, uniwersalne.

Wyjaśnienie w sprawie konkursu „Co to jest milion?“

Liczni czytelnicy zapytują się o przeróżne szczegóły, dotyczące rozpisanego przez Monopol Loteryjny konkursu. Trudno nam odpowiadać każdemu szczegółowo. Zasadnicze warunki zostały podane w prasie i każda odpowiedź, która czyni zadość tym warunkom, będzie rozpatrywana dokładnie przez sąd konkursowy, którego skład już podaliśmy przed kilku dniami.

Żadnych ograniczeń specjalnych nie ma. Każda odpowiedź, byle tylko była napisana dobrze po polsku, nie przekraczała ilości 25 słów i odpowiadała na pytanie: „Co to jest milion?“ — będzie dopuszczona do konkursu.

Każdy ma prawo podać tyle odpowiedzi, ile zechce. Każda odpowiedź jednak musi być przesłana w oddzielnej kopercie. Nie należy zapominać o podawaniu na kopercie uwagi: „Konkurs Loteryjny“.

Odpowiedzi nadsyłać można albo pocztą pod adresem „Monopol Loteryjny“, Warszawa, Długa 50, albo też składać w którejkolwiek z kolektur loteryjnych. Dodajemy, że nie musi to być kolektor, u którego odpowiadający kupuje losy. Nawet i ci, co nie grają na loterii, mają prawo złożyć swoją odpowiedź w jakiejkolwiek kolekturze, gdzie komu będzie najbliżej i najwygodniej.

Termin konkursu upływa dnia 5 lutego br., odpowiedzi jednak nadsyłać można już teraz. Ciągnienie głównej wygranej czwartej klasy 43-ej Loterii, które odbędzie się — jak wiadomo — we wtorek dnia 24 bm. o godz. 8-ej rano i wedle zwyczaju transmitowane będzie przez radio, ma tylko o tyle coś wspólnego z niniejszym konkursem, że „nastrój milionowy“ może ułatwić komuś dobrą odpowiedź.

Nagrody (pierwsza 1000 zł. i czternaście dalszych) będą wypłacone przez Dyrekcję Monopolu Loteryjnego natychmiast po ogłoszeniu wyników konkursu, co nastąpi do dnia 18 lutego br.

Nie jest wykluczone, że w trakcie trwania konkursu będziemy podawać napływające ciekawsze odpowiedzi, oczywiście bez podawania nazwisk autorów.

Na czym polega wielkość 1863 r.

— „Rok 1863 dał wielkość nieznaną, wielkość, co do której i teraz świat wątpi, gdy mówi o nas, wielkość, zaprzeczającą wszystkiemu temu, co my o sobie mówimy, wielkość cudu pracy, ogromu siły zbiorowej, siły zbiorowej wysiłków woli, siły moralnej".

Taką prawdę o roku 1863-im wypowiedział Józef Piłsudski.

A prawda ta, ukazana nam przez Wskrzesiciela Polski, unicestwiła, wyplenila i wykorzeniła legendę, którą karmiono Polaków przez pół wieku „pozytywizmu" i „ugody".

— „Została legenda, że to tylko było szaleństwem... Ta legenda straszna szerzyła się jak zaraza, jak epidemia, wśród pokolenia pogrobowców powstania 1863-go roku" — powiada Piłsudski w swych przełomowych, epokowych wynurzeniach na temat powstania styczniowego.

Ci, którym lasy szubienic, białe śniegi Sybiru, zniszczenie kraju przesłoniły widok na twórcze pierwiastki roku 1863 mówili o „romantycznym odruchu szaleńców", o porywie szlachetnym, ale szkodliwym...

Dopiero Józef Piłsudski znalazł właściwą perspektywę w stosunku do roku 1863.

— „Wielkości, gdzie twoje imię?" — zapytał, by znaleźć odpowiedź: „Wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 1863 roku istniała!"

Na czym polegała ta wielkość?

Oto kraj, pozbawiony własnego rządu i wojska, nie posiadający ani jednej własnej instytucji państwowej, działał przez półtora roku jak najsprawniejsze państwo. „Wielkość — powiada Piłsudski — polegała na jedynym może w dziejach naszych rządzie, który nieznany z imienia, był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów".

Oto kraj prowadził walkę przeciw przemożnej nawale wroga, przeciw sile od wielu lat zorganizowanej. Partyzantka — najtrudniejsza z trudnych walka podjazdowa — prowadzona przez powstańców, stawiała czoło potężnej armii rosyjskiej.

Oto wszystkie warstwy narodu zostały wprzęgnięte w orbitę działań powstańczych. Tajny rząd [...]ski wał posłuch wśród ludzi wszystkich zawodów i wszelkiego stanu.

Oto powstanie miało swą niezłomną ideologię, miało swój program polityczny i społeczny, umiało wytworzyć rząd i organizować siły zbrojne. A wszystko działo się w okresie niesłabnących represji w ciągłej walce z wrogiem i z przełamywaniem w opinii własnego narodu nastrojów, szerzonych przez ludzi chwiejnych, ludzi słabych.

Na tym polegała wielkość roku 1863-go.

I taką była prawda tego roku, prawda czynu, prawda rządu, prawda jednoczenia sił.

Wartości tej prawdy o czynie i jedności, o rządności i wielkości, prawdy, do której poprzez gąszcze fałszywych legend dotarła genialna intuicja Józefa Piłsudskiego — nie zmniejszyło bynajmniej to, że upłynęło trzy czwarte stulecia od wielkiego roku. Wręcz przeciwnie: prawda tego roku jaśnieje wciąż niesłabnącym blaskiem. I wciąż zawarte w niej pierwiastki: czyn i jedność, rządność i wielkość — stanowią drogowskaz dla pokolenia, które na pytanie Józefa Piłsudskiego: „Wielkości, gdzie twoje imię?" — ma odpowiedzieć rozbudową wielkiej i silnej, twórczej i zjednoczonej Polski.

—n.

SUMIENNY SPRZEDAWCA POLECA WYROBY
PULSA
ŚRODKI DO ZĘBÓW
OD WIEKU PRZODUJĄ
FPW



I w biurze
DBAJCIE o delikatność i białość rąk. Najskuteczniej chroni je przed czerwonością i opierzchnięciem wcierany w skórę po myciu
KREM PRAŁATÓW PERFECTION

INSTITUT DE BEAUTE
Pielęgnacja twarzy. Kąpiele parafinowe. Manicure. Pedicure. Masaże
JANINA BENIŃSKA
dyplomowana absolwentka szkoły kosmetycznej „KLYTIA" Paris
Lwów, SYKSTUSKA 2, tel. 220-23
Leczenie skóry pod opieką lekarską. Zabiegi kosmetyczne wykonywane są preparatami Institut de Beauté „KLYTIA" Paris

Dekret króla Karola

o organizacji Frontu Odrodzenia Narodowego

Bukareszt, 22. 1. (PAT) Dziennik urzędowy ogłosił dekret królewski, uzupełniający regulamin „Frontu odrodzenia narodowego". Dekret postanawia, że dyrektoriat partii składać się będzie z 30 członków, z czego 10 do spraw handlu i przemysłu, 10 do spraw rolnictwa i rękodzieła oraz 10 do zajęć zawodowych. Najwyższa rada narodowa liczyć będzie 150 członków po 50 dla każdej z trzech wyżej wymienionych dziedzin.

Drugi dekret zawiera nominację trzech sekretarzy generalnych „Frontu odrodzenia narodowego" na okres 2 lat: profesorów Cornatzeanu, Silviu Dragomir i Valkovitcha.

Trzeci dekret zawiera listę członków dyrektoriatu, mianowanych na lat 2. Wśród nich znajdują się: ministrowie Calinescu, Jamandi, Ralea, Ghelmegeanu, Gafenco, Constantinescu i Cancicov.

Rekonstrukcja rządu belgijskiego

Bruksela, 22. 1. (PAT) Około północy rekonstrukcja rządu belgijskiego została zakończona. Na nowo utworzone teki sprawiedliwości i rolnictwa zostały obsadzone przez dwóch członków stronnictwa katolickiego. Ministrem sprawiedliwości mianowany został były członek parlamentu van Dievoet, ministrem rolnictwa zaś — senator d'Aspremont Lynden.

Gabinet premiera Spaaka, po dokonanej rekonstrukcji, przedstawi się we wtorek parlamentowi. W skład jego wchodzi: 7 posłów, 3 senatorów i 4 ministrów pozaparlamentarnych.

WYTWORNA PANI i PAN kupują wełny jedwabie płótna w HURTOWNI TEKSTYLNEJ LWÓW RYNEK 30



Zupa cytrynowa na rosole z MAGGIego kostek bulionowych smakuje wybornie.
Na 4—5 osób.
Zupa cytrynowa.
4 Maggiego kostki bulionowe, 1 litr wrzącej wody, 3 dkg mąki, kilka łyżek śmietany, cukier, sok z cytryny, tarta skórka cytrynowa, żółtko.
Do rosołu z wrzącej wody i Maggiego kostek bulionowych dodać śmietanę rozbitą z mąką i zagotować. Do smaku dodać cukru, soku z cytryny i tartej skórki cytrynowej. W końcu dodać rozbite żółtko. Podać z grzankami lub ryżem.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Chmurno z rozpogodzeniami. W dzielnicach wschodnich i środkowych lekki mróz, na zachodzie temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane a chwilami dość silne wiatry południowo-wschodnie.

POLITYKA ZAGRANICZNA I MONOPOLE

NA SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ

Warszawa, 21. 1. (PAT) Wczorajsze posiedzenie Komisji budżetowej poświęcone było preliminarzowi budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wicemarszałek Surzyński złożył obszerne sprawozdanie, zaznaczając, że rok ubiegły był to

rok historycznych zmian i sukcesów,

które potwierdzają słuszność linii politycznej, wskazanej przez Józefa Piłsudskiego. Uczciwe uporządkowanie stosunków z sąsiadami, pielęgnowanie sojuszów, realna ocena głębokich przemian w układzie sił politycznych Europy i wyciąganie właściwych wniosków z tych przemian, to wszystko dało nam błogosławione owoce.

W chaosie europejskim w roku ubiegłym w tej części Europy

byliśmy elementem siły, pokoju, powagi i bezpieczeństwa.

Nawiązanie stosunków z Litwą jest spełnieniem nie tylko nakazów racji politycznej, ale i potrzeby serc polskich. Jest to pośmiertne zwycięstwo Wielkiego Marszałka.

Śląsk Zaolziański wrócił do Macierzy. Wyciągniętą została drzazga, która jątrzyła organizm narodu.

Polonia zagraniczna

Jeśli chodzi o Polonię zagraniczną, to ideałem, który nam przyświęca, jest zorganizowanie się i skupienie wszystkich wysiłków dla osiągnięcia celów, które stoją przed narodem polskim. Polacy nasi za granicą muszą współdziałać z Polakami, mieszkającymi w granicach Rzeczypospolitej, dla budowania wielkości narodu. O sytuacji Polonii zagranicznej informuje stale Światowy Związek Polaków z zagranicy.

Niestety nie możemy stwierdzić, jaką ewolucję przeszła dusza milionowej rzeszy Polaków w Z.S.R.R. Kontakt z tą częścią narodu polskiego jest uniemożliwiony.

Co się tyczy Niemiec, to możemy patrzeć niemal codziennie na ewolucję duszy półtoramilionowej rzeszy Polaków tam zamieszkałych. Żywimy od 5 listopada 1937 r. nadzieję, że zagadnienie Polaków w Niemczech nie będzie powodem utrudniania wzajemnych stosunków międzypaństwowych.

W Rumunii, na Łotwie i Litwie również znajdują się większe skupienia polskie. Los ich układa się różnie.

Polacy w Jugosławii i Danii osiedli tam na roli, są żywiołem oszczędnym i pracowitym i zajmują pozycję dodatnie.

Holandia, Belgia i Francja stanowią rynki powojennego odbioru polskich rąk do pracy.

Powrót Zaolzia do Polski nie zwalnia nas od dalszego zainteresowania się losem rodaków, pozostałych w państwie Czechów i Słowaków.

Wśród pięciomilionowej Rzeszy naszego wychodźtwa w Stanach Zjednoczonych coraz bardziej postępuje zjednoczenie narodowe.

Na terenie Ameryki Południowej — w Argentynie Polacy znajdują możliwe warunki bytowania, natomiast w Brazylii roku ubiegły zaznaczył się dotkliwie dla Polaków nieoczekiwanym silnym kursem eksterminacyjnym.

Emigracja zarobkowa

Przechodząc do zagadnień związanych z naszą sytuacją demograficzną — a więc problemu emigracji z jednej a surowcowo-kolonialnego z drugiej — sprawozdawca podkreśla, że rok ubiegły był

okresem dobrej koniunktury dla emigracji zarobkowej i sezonowej.

Przekroczyła ona w tym roku 100 tysięcy ludzi, przy czym kontyngent do Niemiec podniesiony został z 10 tys. w r. 1937 do 60 tys. robotników rolnych. Dalej najliczniejsza była emigracja robotników rolnych do Francji i Łotwy oraz do Estonii.

Skierowana po raz pierwszy w ub. roku kolonia robotników sezonowych do gospodarstw chłopskich w Niemczech, stanowiąca 31.000 robotników, miała fatalne warunki bytowania. Nie powinniśmy tolerować tak szkodliwego zjawiska.

Przechodząc do spraw

emigracji osadniczej,

referent stwierdza wzmożoną działalność MSZagr. nad rozwojem i organizacją osadnictwa polskiego zwłaszcza w Ameryce Południowej.

Emigracja żydowska

O ile na odcinku emigracji sezonowej mamy do zanotowania poważne wzmożenie aktywności, o tyle

ogromne trudności piętrzą się w sprawie emigracji żydowskiej.

W Polsce problem ten sprowadza się do konieczności wznowienia zahamowanej po wojnie emigracji żydowskiej. Tymczasem w r. 1938 wskutek przypływu uchodźców z Niemiec — Polska, klasyczny kraj emigracji żydowskiej, stała się krajem imigracyjnym. Traktowanie problemu przez państwa zachodnie wyłącznie pod kątem uchodźców z jednego państwa, wywołać musi w opinii publicznej w Polsce wrażenie, że

tworzenie uchodźców jest w praktyce premiowane.

Mimo trudności MSZagr. prowadzi nieustanną akcję w kierunku rozwiązania problemu. Usiłowania ministerstwa idą w trzech kierunkach:

podkreślenia znaczenia Palestyny ze względów narodowych i religijnych dla emigracji żydowskiej, wykorzystania wszystkich możliwości w klasycznych krajach imigracyjnych, znalezienia nowych terenów emigracyjnych, umożliwiających akcję osiedleńczą na większą skalę.

Zagadnienie emigracji żydowskiej wymaga multilateralnego porozumienia wszystkich zainteresowanych państw. Tylko w ten sposób będzie można odciążyć Europę od jednej z jej wielowiekowych bolączek i zapewnić egzystencję Żydom, których praw do swobodnego bytu narodowego i gospodarczego na ich własnej ziemi my Polacy bynajmniej nie zamierzamy negować. Z drugiej strony

społeczeństwo żydowskie musi zrozumieć, że poza jego dążeniami istnieją interesy polskie.

Naród polski nie cofnie się przed przeprowadzeniem swoich interesów życiowych mimo wszelkie trudności. Obecnie jest jeszcze czas na spokojne rozwiązanie zagadnienia, ale jeśli nie będzie innego wyjścia, będziemy musieli podjąć rozwiązanie zagadnienia żydowskiego we własnym zakresie.

Omawiając sprawy kolonialne, referent podkreśla, że

minister Beck jest pierwszym polskim ministrem, który nie tylko zwrócił uwagę na doniosłość posiadania przez Polskę kolonii, ale sprawę tę umieścił w rzędzie swych zamierzeń realizacyjnych.

Dzisiaj nasze kolonialne dążenia są coraz bardziej rozumiane i uznawane przez opinię międzynarodową.

Akcji ministra, zmierzającej do uzyskania dla Polski kolonii, musi towarzyszyć zorganizowana wola i pomoc całego kraju.

W dalszym ciągu referent po zanalizowaniu cyfr budżetu na rok 1939/40, zaproponował wprowadzenie szeregu poprawek, dotyczących zwiększenia kredytów o 825.000 zł. na wydatki nie objęte w preliminarzu.

Następnie zabrał głos wiceminister Spraw Zagranicznych Szembek.

Przemówienie wiceministra Szembeka

Wysoka Komisjo!

Cyfra globalna budżetu każdego resortu jest wynikiem dwóch czynników: 1) potrzeb, które stoją przed państwem w danym dziale pracy i 2) proporcjonalnego rozdziału środków, jakimi państwo dla spełnienia całokształtu swych zadań rozporządza.

Jeżeli chodzi o punkt pierwszy, to być może, że w roku bieżącym byłoby właściwsze odwrócenie kolejności dyskusji. Jeżeli dyskusja polityczna nastąpi nieco później, to już dziś można stwierdzić, że wzmocnienie aktywności w dziedzinie polityki zagranicznej państwa jest dla nas nie tylko potrzebne, ale wprost państwu naszemu przez ogólną sytuację narzucone.

Wzmocnienie pracy całego aparatu zagranicznego wynika nie tylko z ilości i wagi wydarzeń, które obserwujemy w tym okresie, ale także z ich trwałych skutków. Z pomiędzy tych trwałych zmian stwierdzić przede wszystkim trzeba wyraźny

kryzys wszystkich stałych instytucji międzynarodowych

z Ligą Narodów na czele.

Odbija się to na technice pracy. Za dobrych lat instytucji genewskiej znaczną ilość spraw dyskutowali kilka razy w roku kierownicy polityki zagranicznej między sobą. Placówki dyplomatyczne otrzymywały w wyniku tych narad jako zadanie swoje raczej część wykonawczą pracy politycznej. Dziś w Genewie i tak nie spotka się dużej części interesujących nas politycznie partnerów, wobec czego poza nielicznymi z konieczności podróżami ministerialnymi,

ambasady i poselstwa nasze wrócić muszą do dawnych metod pracy dyplomatycznej.

Toteż cała niemal podwyżka budżetu M. S. Z. w porównaniu z kredytami bieżącego okresu przeznaczona jest na koszty utrzymania placówek zagranicznych i wynosi ogółem 1,401.000 zł.

Już w poprzednich debatach niejednokrotnie omawiane było zjawisko powszechnego wzrostu ingerencji państw w dwóch dziedzinach życia, to jest w międzynarodowej wymianie towarowej i w ruchu ludności. Proces ten nie tylko nie doznał ograniczenia, lecz przeciwnie rozpowszechnił się jeszcze głębiej.

Sprawa surowców

Jeśli chodzi o kwestię wymiany dóbr, to chodzi tu nie tyle o ilość wymienionych towarów, ale o ich rozdział i jakość. Na czoło tego zagadnienia zaczyna się wybijać

SPRAWA SUROWCÓW.

Jest ona nie tylko przedmiotem stałych negocjacyj międzynarodowych, ale stała się jednym z naczelnych problemów światowych. W tej sprawie chodzi zatem nie tylko o bilateralne ułożenie wymiany z poszczególnymi partnerami, ale o głębiej sięgające myśli w poszukiwaniu nowych rowiązań problemu kolonialnego.

Aczkolwiek

normalizacja stosunków gospodarczych

z innymi krajami leży z natury rzeczy w dyspozycji ministerstwa przemysłu i handlu, w pracach tych jednak MSZ bierze czynny udział.

Na pierwszy plan wysunęły się prace związane

z normalizają stosunków gospodarczych z Litwą.

Po dokonaniu wstępnych trudności zawarte zostały cztery zasadnicze umowy: kolejowa, wodna, pocztowa i handlowa.

Umowa handlowa wchodzi w życie w najbliższym czasie. Osiągnięte porozumienie w dziedzinie handlowej oraz komunikacji wodnej załatwia sprawę tranzytu drzewa przez Litwę.

W sierpniu podpisany został w Buenos-Aires

traktat handlowy polsko-argentyński,

oparty na klauzuli największego uprzywilejowania, dotyczący równocześnie osiedlania się obywateli i spółek obu krajów, poza tym spraw żeglugi i t. p.

We wrześniu zawarty został podobny

traktat handlowy i nawigacyjny z Urugwajem.

W lipcu zawarta została

umowa taryfowa z Rzeszą Niemiecką z ważnością do 28. 2. 1941 r. z prawem przedłużenia jej.

W ciągu ub. roku

Polska zawarła szereg porozumień taryfowych z Estonią, Finlandią, Grecją, Łotwą, Rumunią, Szwajcarią, Wielką Brytanią, Węgrami i Japonią,

przyznających pewne ułatwienia celne dla towarów polskich w zamian za odpowiednie koncesje z naszej strony. Dalsze porozumienia gospodarcze z innymi państwami są w toku przygotowania.

Emigracja

Międzynarodowe ruchy migracyjne, które przed wojną stanowiły dla krajów przeludnionych normalną formę odpływu nadmiaru ludności, są nadal zahamowane. Jedynie w dziedzinie emigracji sezonowej nastąpiło ożywiewienie. Z dwoma państwami, Łotwą i Estonią, zawarliśmy umowy emigracyjne, z Niemcami zaś mamy układ coroczny.

Emigracja zamorska

jest praktycznie właśnie dla państw o największej dynamice, jak Polska,

nadal zamknięta.

Pewne ożywienie wykazuje emigracja zamorska do t. zw. krajów młodych jak Paragwaj. Prócz tego

z Boliwią zawarliśmy umowę emigracyjną,

wprowadzającą zasadę częściowego finansowania emigracji osadniczej przez kraj imigracyjny.

Natomiast emigracja sezonowa może być zjawiskiem bardzo pożądanym o tyle, że pozwala wzbogacać państwo przez dopływ środków uzyskanych z pracy emigrantów, a nie powoduje natomiast ekspatriacji materiału ludzkiego.

Poruszony przez rząd polski bo-

(Dalszy ciąg na str. 5-tej.)

POLITYKA ZAGRANICZNA I MONOPOLE

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

raj po raz pierwszy na szerokim gruncie międzynarodowym

PROBLEM PLANOWEJ EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ

stał się w obecnym okresie przedmiotem znacznie realniejszych wysiłków międzynarodowych. W Polsce społeczna i ekonomiczna strona tego zagadnienia stwarza konieczność działania międzynarodowego. Dyskusja na ten temat między szeregiem mocarstw posiada tyle cech charakteru par excellence politycznego, że temat ten z konieczności będzie mógł znaleść swe omówienie w ramach debaty na komisji spraw zagranicznych.

Propaganda zagraniczna

Zagadnienie prasy i propagandy zagranicą, stanowi zawsze przedmiot specjalnej troski MSZ.

W dziedzinie propagandy kultury polskiej MSZ współpracuje najściślej zarówno z ministerstwem oświecenia, jak z szeregiem instytucji naukowych, artystycznych i społecznych.

Podkreślić należy również żywą wymianę kulturalną z państwami skandynawskimi i bałtyckimi.

W ciągu roku ukazał się szereg książek o Polsce obcych autorów, wydanych za granicą.

W zakresie

propagandy turystycznej

działa Ministerstwo Spraw Zagranicznych przez popieranie odnośnych zrzeszeń i stowarzyszeń w kraju i za granicą i przez indywidualne subsydiowanie występów i imprez artystycznych. MSZagr. udziela również subsydiów na przekłady sztuk polskich.

Ministerstwo bierze czynny udział w organizowaniu turystyki z zagranicy do Polski.

W dziedzinie spraw młodzieżowych przeprowadzono intensywną wymianę praktyk zagranicznych.

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest w swej konstrukcji szczególnie prosty i sztywny, a zmiany stosunkowo zresztą nieznaczne w aktualnym preliminarzu są odbiciem zmienionych warunków pracy resortu.

Ogólną sumę dochodów przewidziano w wysokości 8,603.200.—. wydatki zaś zamieszczone zostały w preliminarzu w kwocie 41,278.000.—.

W porównaniu z budżetem na bieżący okres dochody są mniejsze o 176,800.—, prelimiwane wydatki natomiast wykazują zwiększenie o 2,135.000.—.

Wysoka Komisjo! Preliminarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych wykazuje wprawdzie w stosunku do budżetu na bieżący okres pewną zwyżkę wydatków, zwyżka ta jednak jest zupełnie niewspółmierna do wzrostu potrzeb, wywołanych zadaniami, jakie ministerstwo ma obecnie do spełnienia.

Dyskusja

Po przemówieniu wicemin. Szembeka, zabrał głos w dyskusji pos. Wagner, który w imieniu Komisji złożył podziękowanie i uznanie ministrowi Beckowi i jego współpracownikom.

Mówca wyraża życzenie, żeby utworzone zostało chociaż jedno biskupstwo polskie w Stanach Zjednoczonych.

W sprawie emigracji żydowskiej zapowiedziane jest poruszenie tej sprawy przez p. min. Becka. Mówca apeluje do społeczeństwa żydowskiego i jego przedstawicieli parlamentarnych, ażeby zajęli w tej sprawie **stanowisko spra-wiedliwe i pozytywne stanowisko.**

Pos. Sommerstein uważa, że w rozwiązaniu problemu żydowskiego zainteresowani muszą być nie tylko sami Żydzi, ale państwo i społeczeństwo polskie.

Wicemin. Szembek w kilku słowach odpowiadał na niektóre wywody mówców.

Udzielał jeszcze krótkich wyjaśnień sprawozdawca pos. dr. Surzyński, po czym w głosowaniu

Komisja przyjęła preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych w brzmieniu rządowym bez zmian.

Sól za droga a wódka szkodzi

W dalszym ciągu obrad Komisja wysłuchała referenta pos. Sobczyka o preliminarzu budżetowym monopoli. Referent podkreślił, że monopole państwowe stanowią jedno z poważniejszych dochodów Skarbu Państwa, gdyż wpłata ich wyraża się sumą 725,016.700 zł. (ok. 30 prc. wszystkich dochodów).

W monopolu solnym można stwierdzić, że zdolność wytwórcza żup monopolowych jest wykorzystywana przeciętnie w 56 prc. Należy zatem silnie dążyć do usprawnienia eksploatacji. Referent sądzi, że dalsze potanienie soli nie odbiłoby się ujemnie na dochodach monopolu. Cena sali eksportowej jest zbyt niska, a mianowicie 14,63 zł. za tonę, zaś przeciętna cena wewnętrzna sprzedażnej soli wyniesie w roku budżetowym 1939/40 — 205'70 zł.

Zapałki

Monopol zapałczany wykorzystuje w swej pracy prawie wyłącznie surowce krajowe.

Z kolei referent zajął się preliminarzem budżetowym monopolu spirytusowego. Spożycie spirytusu konsumcyjnego podlega wielkim wahaniom.

Tytoń

Uprawa tytoniu krajowego wykazuje dalszy postęp, wyrażający się zarówno w zwiększonych zbiorach, jako też w polepszeniu się jakości surowców tytoniowych.

Przy omawianiu monopolu loteryjnego referent podkreślił

potrzebę zmniejszenia ilości najmniejszych wygranych, a powiększenia średnich.

Pos. Lipski podkrela, że przydział



koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych nie jest jeszcze zupełnie zadowalający.

Pos. Celewicz żali się, że w wytwórniach monopolowych nie są zatrudnienie Ukraińcy.

Pos. Barański zaznacza, że przed kilku dniami została na Komisji dosadnie skrytykowana gospodarka Philipsa. Do tego samego typu gospodarki zaliczyć należy spółkę akcyjną do eksploatacji monopolu zapałczanego. Monopol tytoniowy mógłby uzyskać pewne kwoty, wprowadzając na opakowaniach reklamę, podobnie jak to czyni monopol zapałczany.

Pos. Gdula apeluje o szersze niż w zakładach prywatnych stosowanie ustawodawstwa ochronnego i urządzeń społecznych w zakładach monopolowych.

Pos. Głowacki podnosi, że niepokój budzi stały wzrost spożycia spirytusu, to znaczy wzrost alkoholizmu.

Pos. Wyszyński podkreśla, że dziś przemysł naftowy musi sam sięgać po rezerwy i uciekać się do mieszanek spirytusowych, bo w niedługim czasie może nam zabraknąć benzyny.

Pos. Ostafin wskazuje, że w związku z wygaśnięciem w r. 1940 umowy tytoniowej z Włochami zajdzie potrzeba wzięcia pod uprawę tytoniu nowych terenów.

Pos. ks. Padacz polemizuje z wywodami sprawozdawcy; wskazuje na zgubne skutki alkoholu i jest zdania, że

rząd powinien wystąpić z ustawą przeciwalkoholową.

Mówca apeluje, aby zgodnie z art 48 dekretu z 1932 r. wprowadzić przymus spirytusowych mieszanek dla celów napędowych. Spirytus winien być używany dla celów gospodarczych i technicznych.

Pos. Jóźwiak zgłasza trzy rezolucje. W pierwszej domaga się zniesienia sprzedaży alkoholu w naczyniach mniejszych niż półlitrowe. Druga rezolucja ma na celu podniesienia rabatu na tytoń i sól. W trzeciej rezolucji mówca domaga się, aby koncesje, które są przywilejem, były udzielane tylko tym, którzy na to zasłużyli.

Następnie przemawiał p. wiceminister skarbu Morawski, udzielając szeregu wyjaśnień.

W głosowaniu budżet Monopoli Państwowych został przyjęty bez poprawek.

Zgłoszone rezolucje będą głosowane przy trzecim czytaniu.

Agonia czerwonej Hiszpanii

Barcelona, 21. 1. (PAT) Komunikat wojsk barcelońskich oznajmia, iż wojska powstańcze rozpoczęły na nowo natarcie na odcinkach Bellver, Segur, Argensole, Santaceloma i Radona, posuwając swe stanowiska o kilka kilometrów naprzód, opłacając to dużymi stratami. Według komunikatu, stracone zostały 4 samoloty powstańcze.

Salamanka, 21. 1. (PAT) Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi, iż oddziały narodowe prowadziły dalej natarcie na wszystkich odcinkach frontu, posuwając się do 15 klm. naprzód. Na odcinku północnym zajęto Tarroja, Gras, Lamorana, Cedo, Prenanosa, Trulls i Tudela. Na odcinku środkowym: Malgrat, Cumills, Olujas, Veciana oraz szczyt Rocaplana. Obsadzić zdołano również odcinek szosy Tarroja-Calaf. Na odcinku południowym odniesiono również szereg sukcesów w postaci zajęcia miejscowości: Salami, Radona, Juncosa, Ardena, Bonastre Torredembarr, oraz szczyty Cova i Prengal.

Nieprzyjaciel zostawił na placu setki zabitych.

Do niewoli wzięto 1485 jeńców.

Natarcie na odcinku andaluzyjskim spowodowało wiele strat po stronie przeciwnika. Wzięto 428 jeńców.

Walencja, 21. 1. (PAT) W dniu wczorajszym 2.900 ochotników z brygad międzynarodowych wsiadło na statki celem udania się do swych krajów. Repatriacja odbyła się w obecności pułkownika łotewskiego Jeske i jednego kapitana, członka komisji kontrolnej.

Barcelona, 21. 1. (PAT) Do Port Vendres przywieziono z Barcelony na 7 samochodach ciężarowych 45 ton sztab srebra i złota. Transport ten załadowano do wagonów, idących do Paryża. Wysłany on został, jak i poprzednio, przez rząd barceloński.

Bilbao, 21. 1. (PAT) Z Barcelony donoszą, iż przystąpiono tam do gorączkowych prac nad wzmocnieniem okopów i budowaniem schronów. Przygotowania te wywołały w Barcelonie wielką panikę. Ogólnie bowiem przypuszczają, iż dojdzie do walk w obrębie miasta.

Lerida, 21. 1. (PAT) Jak podaje korespondent Ag. Havasa, dzień wczorajszy zaznaczył się poważnym posunięciem się naprzód kolumn gen. Garcia Valino na odcinku środkowym. Kolumny gen. Valino posunęły się naprzód po osi linii kolejowej z Cervera do Manresa.

34 pułki obrony przeciwlotniczej tworzą Stany Zjednoczone

Waszyngton, 21. 1. (PAT) Według oświadczenia, złożonego przez oficerów sztabu generalnego na posiedzeniu komisji wojskowej Izby reprezentantów, armia amerykańska projektuje utworzenie 34 pułków obrony przeciwlotniczej.

Gen. Marschall zaznaczył, iż obecnie istnieje w armii regularnej 5 pułków obrony przeciwlotniczej, a w gwardii narodowej 10. Generał dodał, iż dla celów obrony przeciwlotniczej użyty będzie nowy typ dział przeciwlotniczych 37-milimetrowych.

Pierwsze zebranie przedwyborcze lwowskich organizacyj mieszczańskich

Wczoraj wieczorem w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się zebranie delegatów Kongregacji Kupieckiej, Zw. Rzemieślników Chrześcijańskich, Mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego, Zw. Gospodnio-Restauracyjnego i Polskiego Zw. Handlowców.

Na zebraniu omówiono sprawę zbliżających się wyborów samorządowych i zapewnienia odpowiedniej reprezentacji mieszczańskiej w samo rządzie.

W dyskusji wszyscy delegaci wypowiedzieli się zdecydowanie za przystąpieniem do polskiego bloku wyborczego.

Na wniosek p. Kozioła postanowiono zwołać w najbliższym czasie następne zebranie z udziałem wydzia łów wszystkich organizacyj gospodarczych we Lwowie, aby po ustaleniu konkretnych wniosków zwrócić się do OZN z propozycją współ działania.

MARIA ORZECHOWSKA

STYCZNIOWA MELODIA WARSZAWY

Siedemdziesiąty szósty rok mija od owego dnia, który poprzedził Noc Styczniową. W tym dniu wybuchła nareszcie ogromnym powstańczym krzykiem owa melodia, przez dwa lata w utajeniu nurtująca podziemia Warszawy. O tym właśnie będzie tu mowa. Z okruchów przeszłości, z napółzatartych wspomnień, z zapisków Polaków i Rosjan przytomnych rozpalaniu się i wybuchowi styczniowego ruchu, — spróbujemy tę melodię odgadnąć. Różna ona od dzisiejszej, wiedzie jednak swój początek z tych samych pokładów duszy narodowej i wbrew temu, co tam ten czy inny „historyk" wypisze, jest melodią czysto narodową. Wtedy śpiewano: Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie! Dzisiaj śpiewamy: Ojczyznę wolną pobłogosław Panie! Ale i wtedy i dzisiaj jest to jedna pieśń: Boże coś Polskę...

Na Zamku Warszawskim

Nie ma już Paskiewicza-Erywańskiego, księcia Warszawy, tego, który to miasto w 31-szym zdobył, zmiażdżył i za to od swojego cesarza wziął tytuł książęcy. Przez dwadzieścia z górą lat cień tej potężnej postaci unosi się nad życiem Królestwa Polskiego, kryje się w Zamku patrzącym na Wisłę, jak ów krakusowy smok czatujący w podkrakowskiej, nadwiślańskiej jaskini. Paskiewicz umiał zdusić wszystką melodię listopadową, przykryć płachtą szarej codzienności wspomnienie lśniących kit i barwnych rabatów, przygłuszyć pomruk ludu warszawskiego. Oduczyła się Warszawa na lat kilkadziesiąt żołnierskiej piosenki o Stoczkach i Olszynkach, za to kwitnie po kawiarniach „cyganeria" podlejszego gatunku, grają teatry, zbiera sukcesy balet i... „gwardiejcy", z radością konsystujący w Warszawie i z... Warszawiankami.

Ale Paskiewicza już nie ma. Umarł. I razem z nim umiera „spokój" i rosyjski porządek w Warszawie. Ci, co po nim przychodzą na Zamek, to już nie potężne i groźne smoki, to już nie „książęta warszawscy", ale staruszkowie, weterani mikołajewskich wojen, dziecinniejący generałowie, ongiś bohaterzy kaukaskiej guerilli, dziś wycofywani z frontu nieszczęsnej wojny krymskiej; zubożali arystokraci, odbudowujący świetność rodową w urzędniczej służbie; emigranci francuscy i greccy, ofiarowujący swoje talenty i gorliwość rosyjskiemu cesarzowi. Ludzie źli i dobrzy, słabi i sprytni, tacy i owacy. Owe Gorczakowy, Lüdersy, Sochozanety, Gerstenzweigi, Lamberty. Przyjeżdżają do tej Warszawy nadziani pełnomocnictwami, opatrzeni osobistymi wskazówkami cesarza, pełni wigoru i nadziei. Otwierają do miasta i kraju ramiona, z wszystkimi chcieliby rozmawiać, pertraktować, żyć w zgodzie, — wszystkimi chcieliby też rządzić. Ale żaden z nich nie jest Paskiewiczem, żaden nie ma siły i despotycznego talentu feldmar szałka. I nie paskiewiczowskie już w Warszawie czasy, pod Zamkiem kłębią się tłumy, nad Zamkiem groźne chmury. Miasto otrząsło się już z ucisku paskiewiczowskiej pięści, zaczyna pomrukiwać. Coraz głośniej, coraz głośniej...

Zmieniają się jak pionki szachowe, panowie namiestnicy na warszawskim Zamku, owe Gorczakowy, Lüdersy, Suchozanety... Ani oni, ani chmara asystujących im generałów, ani najlepsze pułki rosyjskie konsystujące w Warszawie, nie mogą zrozumieć, nie mogą obłaskawić tego dziwnego miasta, które tak długo było spokojne, a teraz burzy się na ulicach, po kościołach, po cmentarzach, — wszędzie. Władcy z Zamku przeżywają ciężkie chwile: namiestnictwo Królestwa Polskiego staje się w ciągu tych kilku lat najważniejszą, najodpowiedzialniejszą i najzaszczytniejszą godnością w imperium rosyjskim. Generał, zamianowany ministrem wojny w Petersburgu uważa się za pokrzywdzonego, bo jego kolega został namiestnikiem w Warszawie. Nie ma środka, którego by nie próbowali ci nieszczęśni starcy, tkwiący na warszawskim wulkanie, przybrani w złote, generalskie mundury. Ileż to razy dosłownie płacz rozpaczliwy i bezsilny rozlega się w namiestnikowskim gabinecie, nie brak też i prawdziwych dramatów. Oto samobójstwo generał-gubernatora Gerstenzweiga, człowieka zresztą polskiego pochodzenia, najdzielniejszego i najtwardszego z ówczesnych reprezentantów władzy rosyjskiej. Posprzeczał się z namiestnikiem Lambertem o jakieś zarządzenia w sprawie uwięzionych po kościołach ludzi, posprzeczali się dwaj generałowie tak ostro, że aż... pojedynek amerykański. Gerstenzweig wyciągnął czarną gałkę i zastrzelił się. Konał dni dziewiętnaście. Inni, nie mogą wytrzymać wiecznego naprężenia i ogromnej odpowiedzialności, wpadają w choroby nerwowe. Niemal każdy, po otrzymaniu dymisji jedzie za granicę na leczenie. Jeden nawet w czasie takiej kuracji umiera.

A tymczasem ku Zamkowi przybliża się ciężkimi, twardymi krokami ogromna, bryłowata postać z krzaczastymi brwiami nad spojrzeniem ponurych oczu, z wyniosłym czołem, ze wspaniałym mózgiem i granitową wolą: hrabia Myszkowski, margrabia na Pinczowie, Wielopolski. Zostanie też na tym Zamku, na jego pokojach, — raz w namiestnikowskiej łasce, to znowu w niełasce — zostanie najdłużej, przetrwa tu jeszcze samą Noc Styczniową. On to torować będzie drogę i doradzać środki cesarskiemu bratu, w. księciu Konstantemu Mikołajewiczowi, ostatniemu przed powstaniem, namiestnikowi Królestwa Polskiego. On to dudni przez Warszawę w czarnej, zamkniętej karecie, otoczony gardą konnych żandarmów, nienawistny e blady za przejrzystymi szybami. Bo margrabia kocha Polskę i Polaków, ale nie wierzy w nich, chciałby dla nich wszystko zrobić, ale bez nich, a przede wszystkim bez najpopularniejszego wśród nich „pana Andrzeja", Zamoyskiego. I dlatego on właśnie, Wielopolski, doradzać będzie łagodnemu w. księciu zatwierdzanie wyroków śmierci, on właśnie urządzi „brankę"...

Ale na Zamku nie wierzą Margrabiemu, traktują go jak nowego Wallenroda i zatruwają mu życie niegorzej, niż warszawski ludek. Taki już ten Zamek: wszyscy podejrzewają wszystkich, jedni winią drugich, — żyją jak na wyspie, zewsząd oblanej groźnie wzbierającym morzem.

Salony, podziemia, ulice...

Już nie szumi po kawiarniach „cyganeria" pijackimi piosnkami i kupletami, już umarła beztroska wesołość lśniących cylinderków i jasnych paltocików. „Cyganie" dzisiaj kroczą poważnie w narodowym pochodzie, albo noce spędzają całe w kościele wraz z modlącym się „o wolność" tłumem, albo też przykre rzeczy mówią biwakującej na placu Teatralnym piechocie. Ileż to lśniących cylindrów legnie w błocie pod kopytami szarżującej kawalerii, iluż to młodzieńców zamiast wyczekiwać przy „jaworze" ukochanej, czeka wraz z tłumem podczas manifestacji na Placu Zamkowym, żeby ukazującemu się Gorczakowowi powiedzieć parę dosadnych epitetów.

Bo salony i piąterka stały się w tej chwili podziemiami Warszawy, ulice zaś ziemią, na którą wylewa się lawa tych podziemnych wstrząsów. Któż ma dzisiaj czas myśleć o swoich sprawach, o swojej pracy, o swojej osobistej przyszłości! Bo to epoka, w której warszawski szewc jest jednym z władców burzliwej Warszawy, w której rabini żydowscy kroczą za katolickimi pogrzebami tuż za księżmi; krzyż z rąk padającego pod strzałami Polaka chrześcijanina, weźmie Polak mojżeszowego wyznania, wysoko w górę uniesie i z tym krzyżem zginie. Solidni kupcy i bankierzy konferują z gołowąsymi studentami, a ziemianie prowincjonalni, prosto z sali obrad Towarzystwa Rolniczego gnają pod Zamek na masową, proletariacką demonstrację.

Wszędzie kółka i kółeczka, „Komitety" i „Centralizacje"... Spotkasz tu rozmaitych, — ba — wszystkich. Studenci, mieszczanie, rzemieślnicy, księża, szlachta... Z koszar przekradają się na te tajemnicze „wieczorynki" oficerowie i unteroficerowie, wcale nie zawsze Polacy, owszem, nieraz i rdzenni Rosjanie, którzy z „kółek" hercenowskich w Petersburgu wynieśli umiłowanie do walki „za naszą wolność i waszą". Po koszarach zdarzają się nieprawdopodobne historie: oto cała kompania rosyjska, zbuntowana przez spiskowych oficerów na placu musztry występuje z bronią i odmawia posłuszeństwa! Z Petersburga przyjechał już na szefa sztabu dywizyjnego kapitan sztabu generalnego, chluba Wojennej Akademii, Jarosław Dąbrowski i w mig staje się centralną osobistością ruchu „czerwonego". Bo jest Warszawa „Czerwona" i Warszawa „Biała", ta która wzdycha do przyczajonego na emigracji Mierosławskiego i ta, która świeci szlachetna postać „pana Andrzeja". Ale najgłośniejsza, najprawdziwsza jest Warszawa owych wspaniałych pięciu pogrzebów, Warszawa suplikacyj kościelnych i pochodów pod kulami rosyjskimi. Ani biała, ani czerwona, lecz po prostu: bohaterska.

To miasto ma humor i dowcipu nie traci nawet w żałobie. Ulicznicy uganiają się za patrolami i przyśpiewują im mocno nieprzywoitymi strofkami na temat stosunków w rodzinie cesarskiej etc. O wojnę na kolby i kamienie łatwiej niż o cokolwiek. Obrywa się także i namiestnikom. Kiedy Lüders ukazuje się manifestującym tłumom na czele sztabu i chce przemawiać, tłum woła: „Idź stary do domu, bo kataru dostaniesz". Kiedy Gorczakow stoi przed frontem gotowej do strzelania piechoty na Placu Zamkowym i prosi: „Rozejdźcie się do domu!", jakiś ulicznik woła: „Idź ty sam do domu, my u siebie w domu już jesteśmy".

A najbardziej wszystkiemu winny kobiety. One to najgłośniej śpiewają zakazane pieśni po kościołach, one są duszą „wieczorynek", one najsurowiej karcą obojętność patriotyczną i tchórzostwo. I oto sam arcybiskup warsza-

(Dalszy ciąg na stronie 14-tej)

Z Teatru Wielkiego

„ŚWIĘTOSZEK"

Komedia w 5 aktach Moliera

Ośmieszając wypaczenie i sfałszowanie religijności, upostaciowane w osobie Tartufe'a, Molier podjął wojnę z terrorem bigotów, którzy za panowania arcychrześcijańskiego króla, Ludwika XIV, dawali się ludziom porządnie we znaki. Poeta, przy pomocy monarchy, odniósł zwycięstwo podwójne — wprowadził, mimo opozycji świętoszków, swoje dzieło na scenę i zwyciężył u potomnych, którzy bigoterię uznali za jedną z najbrzydszych wad.

Zdawało się, że zwycięstwo Moliera było tak gruntowne, iż dzieło jego straciło po części aktualność. Tak było do niedawna, dopóki nasza epoka nie przyniosła ważnej zmiany: równomiernie z odrodzeniem głębokiej, szczerej religijności, która cechuje wiek XX, widzimy zjawisko wzrastającej bigoterii i obłudy, która jak cień wlecze się za uczuciowością i moralnością prawdziwie religijną. I oto Tartufe staje się znowu społecznie aktualny! znowu jest „na czasie"! Dziś, gdy obok wzrostu religijności szerzy się klamliwe, czysto manifestacyjne religianctwo, żerujące na dobrej wierze i na ludzkim zaślepieniu, gdy pokątne interesy partyjne i klikowe wyzyskują religię dla celów egoistycznych — obłudny, zuchwały demon molierowskiego Tartufe'a, szermujący wzniosłymi ideami i udaną cnotą, nabiera nowego życia. nowej prawdy. Pisarz dzisiejszy tworzyłby oczywiście inaczej, niż Molier. Nie nagromadziłby w jednej postaci „bohatera" tylu cech i wad, jakby w ouszce kondensowanego mleka. Słuchając komedii Moliera, mamy ochotę rozwodnić trochę, rozpuścić ten genialny bulion podłości, niemniej Tartufe od chwili stworzenia żył i żyje zawsze życiem indywidualnym, a dzisiaj nabrał takiej bezpośredniej siły, jakby go pisał człowiek współczesny.

O zaletach „Świętoszka", jako mistrzowskiej komedii obyczajowej i komedii charakterów nie ma potrzeby przypominać. Są to rzeczy powszechnie znane, również jak historyczne znaczenie „Tartufe'a" w rozwoju teatru francuskiego.

Artyzm „Świętoszka" to żrący kwas, który wypala plamy duchowe, ironią niszczy zło moralne; moc tworzenia komizmu występuje tutaj w najpozytywniejszej formie. Siłę wrażeń estetycznych poeta spotęgował przez kontrast Tartufe'a z prostodusznym, w naiwności swej straszliwie zaślepionym Orgonem i z ciężko myślącą dewotką, panią Pernelle. Innym osobom komedii oraz całej akcji nadał tyle życia, temperamentu i werwy satyrycznej, że i dzisiaj „Świętoszek" może wywołać efekty niezwykłej bezpośredniości i ruchu. W ten sposób wystawił arcydzieło molierowskie Jaracz w „Ateneum". Na scenie lwowskiej ujęto „Tartufe'a" według tradycji klasycystycznej, starając się nie wydobycie dynamiki utworu, lecz jego statyki. Reżyseria St. Daczyńskiego poszła wyraźnie w tym kierunku, także przez opuszczenie kilku ruchliwych scen i przez powolne tempo przedstawienia. Zresztą reprezentacji „Świętoszka" nadano prawdziwej wytworności, umiaru i taktu.

Do elegancji przedstawienia przyczyniły się wybitnie dekoracje Różańskiego, odtwarzające wnętrze zamożnego domu mieszczańskiego w XVII w.

Grano „Świętoszka" — jak się to mówi — poprawnie. Zespół aktorski robił, co mógł, aby sprostać zadaniu. Rola Tartufe'a niezupełnie odpowiadała Samborskiemu. W niektórych scenach artysta zaczynał się „rozgrywać", al-

TEODOR PARNICKI

ANDRZEJEWSKI — LAUREAT P. A. L.

Nagrodę Młodych Polskiej Akademii Literatury dostał Jerzy Andrzejewski za „Ład serca" — powieść, stanowiącą w dziejach polskiej beletrystyki lat ostatnich wydarzenie istotnie dużej wagi. Bezsporność jednakże tego faktu, nie powinna nam przysłaniać faktu innego: tego mianowicie, że ostatni (szósty z kolei) laureat Nagrody Młodych, wcale nie jest — mimo młodego wieku — debiutantem; wydając bowiem „Ład serca" miał już za sobą — oprócz kilkuletniej pracy publicystyczno-krytycznej, tom utworów nowelistycznych „Drogi nieuniknione" (1936), książkę także nieprzeciętną, wyróżniającą się na tle całej ówczesnej produkcji powieściowo-nowelistycznej młodych świadomą dążnością do przywrócenia dawno zachwianej (przez literaturę reportażową z jednej strony, przez liryzujące, impresyjne „artystostwo prozatorskie" — z drugiej) równowagi między elementami treści i formy, między postawami artysty i myśli ciela, — postawami równie niezbędnymi, jeśli się ma być pisarzem na serio...

I właśnie już w „Drogach nieuniknionych" ambitne zamierzenie młodego autora, by być p i s a r z e m n a s e r i o, uwieńczone zostaje sukcesem. — Wszystkie trzy utwory, na ten tom się składające, w pierwszym zaś rzędzie „Ucieczka", jedno z najszczęśliwszych osiągnięć całej współczesnej nowelistyki polskiej, — prezentują nam Andrzejewskiego z jednej strony, jako pisarza o wyraźnym filozoficznym poglądzie na świat, na istotę i sens istnienia, na człowieka i drogi jego losów — prezentują jako badacza dusz i zarazem jako moralistę (nie moralizatora!); z drugiej zaś strony — jako artystę, świadomie i z wcale efektownym wynikiem poszukującego własnych, oryginalnych dróg i środków przetwarzania swych osądów i postulatów filozoficznych, duszoznawczych i etycznych w plastyczną wizję dzieła sztuki...

Obydwie te postawy, obydwa elementy w stopniu jeszcze silniejszym — bo bardziej pogłębione, bardziej dojrzałe — występują w powieści „Ład serca". Jako artysta odnosi tu sukces Andrzejewski głównie w dziedzinie kompozycji, inteligentnie a przekonywająco łącząc w oryginalną, jednolitą całość elementy konstruktorskie najnowocześniejsze, najbardziej rewolucyjne z tradycyjnymi, klasycznymi (conradowskie i pilniakowskie z dickensowskimi, czy nawet wręcz nawiązujący mi do techniki konstruktorskiej dramatu klasycznego!). Inna rzecz, że sam zasadniczy zrąb konstrukcji: narracja antychronologiczna, technika cofania się w czasie — nie jest, rzecz jasna, oryginalnym wynalazkiem Andrzejewskiego ani nawet pierwszym tej metody zastosowaniem w naszej powieści: — przed nim stosowali ją z powodzeniem większym lub mniejszym Choromański, Nałkowska, Kuncewiczowa, Jalu Kurek; nawet i pod tym względem jednak „Ład serca" musi być uznany za dzieło rewolucyjne, w pewnym sensie epokowe, gdy tylko uświadomimy sobie, że jest to dzieło reprezentatywne dla naszej literatury katolickiej; powieść bowiem, oficjalnie katolicka u nas — jak dotąd — nawet w dziełach najwybitniejszych swych przedstawicieli (Zofia Kossak) w dziedzinie formalnej uporczywie trzymała się konserwatyzmu, biernego (nie aktywnego, nie twórczego — bo może być i taki!) tradycjonalizmu, ba wręcz passeizmu, — a już szczególnie to dotyczy zagadnienia kompozycji!...

Nie tylko jednak w dziedzinie formalnej wysuwa się dotąd „Ład serca" na jedno z naczelnych miejsc we współczesnej polskiej powieści katolickiej. Nie, również i problematyka, i podkład filozoficzny, oraz hasła i postulaty etyczne, i cały nastrój dzieła, przepojony atmosferą religijności, a nierzadko wprost mistycyzmu — czynią z niego reprezentatywny utwór katolickiej literatury nowoczesnej — myślącej i walczącej... Daleka od taniego moralizatorstwa i naiwnego (tak właściwego naszej dawniejszej literaturze katolickiej) afirmowania swej katolickości za pomocą prymitywnego rozkładania świateł i cieni w ten sposób, że wszystkie postacie, reprezentujące katolickość — to postacie dodatnie, a wrogowie religii i kościoła — czarne charaktery!. — powieść Andrzejewskiego prezentuje swą katolickość, badając istotę zła w wymiarach problematyki grzechu, analizując psychologię nawrócenia i pokuty, wprowadzając problem Łaski, odważnie poruszając społeczne momenty w posłannictwie kapłańskim...

Dużo jest w „Ładzie serca" pokrewieństw z zachodnio - europejską powieścią katolicką, głównie francuską (Mauriac, Bernanos); niektóre partie książki, a także niektóre postacie przede wszystkim główny bohater dzieła, ks. Siecheń) bardzo wyraźnie świadczą o niecałkowicie jeszcze przetrawionym twórczo wpływie obu pisarzy francuskich, głównie Bernanosa, jako autora „Pamiętnika wiejskiego proboszcza", a przede wszystkim „Pod słońcem szatana". Wyraźnie też się zarysowuje oddziaływanie Dostojewskiego; genialny jednakże pisarz rosyjski — pierwszy w nowoczesnej europejskiej literaturze po wieściowej analityk i badacz psychologii życia religijnego, pierwszy ujmujący zagadnienie zbrodni jako grzechu — wogóle ogromny wpływ wywarł na całą współczesną katolicką literaturę europejską. Rzecz też ciekawa, że nie Żeromski, nie Strug, nie Nałkowska, nie Iwaszkiewicz, — ale właśnie Andrzejewski stworzył w swym dziele postacie (Gejżanowski), najefektowniej reprezentujące w polskim powieściopisarstwie szkołę psychologiczną Dostojewskiego — on to bowiem pierwszy, (w naszej powojennej literaturze), jak się rzekło wyżej, podszedł do problemu psychologii zła, problemu zbrodni — pod kątem chrześcijańskiej koncepcji o grzechu; a do problemu humanitarności, jako do problemu chrześcijańskiej miłości bliźniego.

W czym jednak jest Andrzejewski całkowicie oryginalny, ba, w czym góruje może nad całą dzisiejszą europejską powieścią katolicką — nawet nad Mauriac'iem, — to w tworzeniu obrazów przyrody, w wysoce artystycznym, sugestywnym oddawaniu nastrojów, powstających w psychikach ludzkich na skutek oddziaływania grozy lub uroku natury... Ale rzecz godna podkreślenia, w wizji Andrzejewskiego człowiek, choć poddaje się psychicznie oddziaływaniu potęgi natury, nigdy nie stanowi z nią jedni ani metafizycznej, ani biologicznej, odcinając się od niej autonomicznością swego życia wewnętrznego. W tym zaś odcinaniu się od tak dziś tu i ówdzie już modnych koncepcyj panteistycznych (tęsknoty do większego ubiologicznienia istoty człowieka do zerwania tam, którymi intelekt i wolność świadomego wyboru dróg odgrodziły człowieka od przyrody), najsilniej, najefektowniej manifestuje się koncepcja człowieka typowo humanistyczna i typowo też chrześcijańska. Zbieżność to nie przypadkowa: w wieku XX-tym humanizm i katolicyzm w coraz to ciaśniejszym zespalają się związku, broniąc dostojności osobowości ludzkiej przed agresją postaw antyhumanistycznych. W literaturze polskiej ów związek katolicyzmu i humanizmu najsugestywniej występuje — obok powieści krucjatowych Zofii Kossak — w „Ładzie serca" młodego pisarza, Jerzego Andrzejewskiego.

---

na ogół pozostał chłodny wobec molierowskiego bohatera, robiąc zeń pospolitego, cynicznego łotrzyka. Guttner — Orgon miał bardzo efektowne momenty w słynnej scenie z Doryną, mianując Tartufe'a „biedaczkiem". Artysta dobrze uchwycił zaślepienie i tępotę Orgona, tylko niepotrzebnie wpadał chwilami w groteskę. Żonę Orgona ładnie zagrała Irena Brenoczy. Żmijewska, jako pani Pernelle, była najbardziej stylowa z całego zespołu. Trudną rolę pokojówki, reprezentującej zdrowy rozsądek, przeciwstawiony maniactwu Orgona i ślamazarności jego córki, ze szczerym komizmem, choć bez należytej finezji, odtworzyła Chaniecka. Uroczą Marianną była Karasińska. Poza tym udział brali: Klecki, Woźniak, Hierowski, Ratschka, Nieprzewski.

Przedstawienie „Świętoszka" dowodzi jeszcze raz, iż zespół aktorski teatru lwowskiego jest za szczupły i wymaga koniecznych uzupełnień, na które Zarząd miasta musi dać swoje „placet".

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Nowe powikłania na widowni

ZBLIŻA SIĘ TERMIN WALKI O KOLONIE

Rozpatrując wypadki polityczne, które zaszły w ciągu ostatnich tygodni, musimy stwierdzić, że oś **Rzym—Berlin wykazuje w dalszym ciągu aktywizm, z którym polityka europejska siłą rzeczy musi się liczyć.** Z wypadków tych można wyciągnąć pewne wnioski na temat dalszego rozwoju sytuacji politycznej w Europie.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że aktywność Rzeszy, zajętej chwilowo organizacją obszarów austriackich i sudeckich, przyłączonych do Niemiec w czasie Anschlussu oraz przy podziale Czechosłowacji, może znaleźć ujście w dwuch kierunkach: w ekspansji na wschód, albo w rozstrzygnięciu zagadnienia kolonialnego. Państwa zachodnie wolałyby skierować wysiłki ekspansji niemieckiej na wschód.

Temu też należy przypisać ożywioną **akcję prasy angielskiej i francuskiej, zmierzającą do wyolbrzymienia t. zw. problemu Wielkiej Ukrainy,** forsowanego rzekomo przez Niemcy.

Jednakże w istocie sprawa przedstawia się odmiennie. Hitler nie zrezygnował ze swych roszczeń kolonialnych. Natomiast ani na Rusi Pod karpackiej, ani też w kwestii ukraińskiej Niemcy

nie mają zamiaru prowadzić aktywnej polityki.

Wynika to m. in. już chociażby z enuncjacji ogłoszonych z okazji wizyty min. Becka u kanclerza Hitlera, w których stwierdzono wyraźnie, że **pogłoski, rozszerzane przez prasę zagraniczną na temat rzekomych zamiarów Niemiec na wschodzie Europy, uważać należy za nieścisłe.**

Wydaje się rzeczą pewną, że Niemcy przystąpią niebawem do wielkiej kampanii kolonialnej i **wysuną swe rewindykacje kolonialne jeszcze w roku bieżącym.** Argumentem przemawiającym za tą ewentualnością jest z jednej strony błyskawiczne tempo zbrojeń t. zw. wielkich demokracyj, z drugiej — zapasy złota tychże demokracyj. W razie gdyby Rzesza nie postawiła swych żądań dotychczasowych kolonii obecnie, to za rok sytuacja polityczna może ulec zupełnej zmianie i żądania te mogą nie być zaspokojone nigdy. **Państwa osi będą zatym prawdopodobnie prowadzić** wspólną akcję, przy czym kampania Niemiec skierowałaby się przeciw W. Brytanii, włoska zaś — przeciw Francji.

Prasa angielska ujawniła dość dużą nerwowość w sprawie kolonii. Proponuje ona Rzeszy utworzenie swych kolonii w **Afryce środkowej** kosztem Belgii (Kongo), **Portugalii** (Angola) i Francji (Togo i Kamerun). Co do dawnych posiadłości kolonialnych Niemiec w Afryce południowo-zachodniej, to W. Brytania chciałaby, ażeby nie brano ich w rachubę przy zaspakajaniu roszczeń niemieckich. Anglia zasłania się przy tym argumentem, że **mandat w dawnej Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej sprawuje nie Anglia, lecz Unia Południowo-Afrykańska,** która, będąc państwem niezależnym, nie zgodzi się na zwrot tej posiadłości Niemcom. Tak samo Australia i Nowa Zelandia przeciwstawiają się kategorycznie możliwości zwrotu dawnych kolonii niemieckich, będących obecnie w ich posiadaniu. Jest rzeczą niewątpliwą, że wycieczka „turystyczna" do Niemiec i Włoch min. Unii Południowo-Afrykańskiej, Oswalda Pirowa, z końcem ub. roku, pozostawała w związku ze sprawą

niemieckich roszczeń kolonialnych.

W obecnym stanie rzeczy Anglia zgodziłaby się może na zwrot wschodnio-afrykańskiej kolonii Tanganiki, nad którą sprawuje bezpośrednio mandat.

W sprawie konfliktu francusko-włoskiego należy zaznaczyć, że głosy prasy angielskiej, zwłaszcza „Ti mes'a", dowodzące, że w konflikcie tym obie strony, t j. **zarówno Francja jak i Włochy, będą musiały wejść na drogę ustępstw** — wywołały we Francji niemały popłoch. Z deklaracji francuskich mężów stanu wynika, że imperium francuskie nie zamierza oddać ani cala ziemi ze swych posiadłości. Z drugiej strony stanowisko Włoch jest nie mniej zdecydowane od stanowiska Francji w tej sprawie.

Nie wydaje się, ażeby najbliższe tygodnie miały wysunąć zagadnienie kolonialne na plan pierwszy. Przede wszystkim **musi zostać rozwiązana kwestia hiszpańska, po tym dopiero przyjdzie do wielkiej rozgrywki kolonialnej.** Należy jednak pamiętać, że problem hiszpański zaczyna się zbliżać do swego rozwiązania wielkimi krokami.

Z sali odczytowej

RASA CZY DUCH?...

„Totum genus humanum arte et ratione vivit..."

Odczyt ks. dr Konstantego Michalskiego na temat: „Rasa czy duch", wygłoszony 20 bm. w sali Collegium Maximum UJK. był jakby syntezą dwu odczytów o rasizmie, urządzonych poprzednio przez Instytut Wyższej Kultury Religijnej.

Rasa czy duch?

W zagadnieniu rasy — mówił prelegent— mieści się zagadnienie dawne, odwieczne, **zagadnienie stosunku duszy do ciała.** Dzisiejszy sposób ujęcia tego zagadnienia jest nieco inny niż w psychologii dnia wczorajszego. Bo ta przemawiała językiem analitycznym, pytając **jaki jest związek między szeregiem faktów fizycznych a psychicznych,** istniejących w człowieku.

Natomiast ujęcie ze strony antropologii dzisiejszej, przedstawia się całościowo i brzmi: **jaki jest stosunek strony fizycznej człowieka do psychiczne'.** Lecz zarazem już te uwagi wskazują na to, że ujęcia perepatetyczne i antropologiczne, łączą się ze sobą w pewien sposób.

Zagadnienie rasy jest b. doniosłe, choćby ze względu na to, że **ma tendencję do rozrastania się i do stawania się zagadnieniem światopoglądowym.**

W tej też dążności do rozrastania się problemu rasy aż do światopoglądu, **tkwi jego strona negatywna.** Przykładem niech tu będzie narodowy-socjalizm i budowa filozoficzna Kriega, który wychodząc z założenia, że rasa jest czynnikiem stałym i trwałym, że łączy ona w człowieku duszę, ducha i ciało i pozwala **na wyrażenie się tej duszy człowieka nie tylko poprzez ciało ale i poprzez współżycie z ludźmi w grupie nadrzędnej (w stosunku do jednostki),** dochodzi do tego, że rasa będzie podstawą, na której oprzeć się może **nowa historia dziejów,** historia, której nie znał ni Herder, ni Goethe, a którą stworzył dopiero Ranke: i na tych założeniach buduje Krieg nowy mit wokół zagadnienia rasy, mit, który wchłania w siebie pojęcia takie jak np. pojęcie **wszechżycia.**

Ale — jak zaznaczył silnym głosem prelegent — kto ten mit najpierw stworzył? **Duch czy krew? Czy typ, który w swym życiu fizycznym więzi życie psychiczne?**

Mit buduje przede wszystkim **Duch!** O duchu mówi się, naturalnie, i w nar. socj., mówi się i w antropologii. Klaus, naprzykład **charakteryzuje rozmaite sty le w budowie człowieka, uzależniając je i od stylów psychicznych.** Ale w końcu (bez ścisłych badań naukowych) dochodzi Klaus do stwierdzenia supremacji typu nordyckiego nad innymi... A wiemy, choćby tylko po przeczytaniu książki Czekanowskiego, że antropologia przechodząca od różnic morfologicznych, do socjologicznych i do psychologicznych, im bardziej od morfologii się oddala, tym po bardziej krętych ścieżkach chadza.

Czym jest duch, czy istnieje i jaki jest jego stosunek do ciała?

Czy ta właściwość, że ludzkość umie wydać z siebie kulturę, czy to nie odpowiada nam na nasze pytanie? Prelegent cytuje w tym miejscu słowa św. Tomasza z Akwinu:

Totum genus humanum arte et ratione vivit!

Co znaczy: „Cała ludzkość żyje ze sztuki i wiedzy (techniki)".

Kultura składa się z wytworów ludzkich: z materii i ducha. W każdym utworze kultury znajduje się ludzki duch: uczucie, zamysł, myśl, pomysł. **Po przez tego rodzaju utwory, człowiek żyje z człowiekiem, tworząc najmocniejszą więź; w każdym człowieku jest ta sama struktura zasadnicza — bowiem żyje tylko na ziemi ludzkość sztuki i wiedzy.**

Człowiek jest rewolucjonistą i jest ascetą.

Prelegent cytuje uwagi Schumanna o poznawaniu przedmiotu u dziecka (dziecko poznaje przedmiot zmysłem dotyku) i stwierdza, że dziecko w miarę dorastania, oddala się od sposobu biologicznego poznawania przedmiotu: manipuluje tym przedmiotem, interesuje się nim, myśli o nim. I tu jest najlepszy dowód na to, że człowiek przechodzi **z ustroju ściśle biologicznego do ustroju tworzącego „homo sapiens". Jest w tym rewolucjonistą,** bo wychodzi z kosmosu by opanowywać rzeczywistość, **wychodzi z kosmosu, by uczynić go przedmiotem. I jest w tym ascetą,** bo potrafi wobec żywego impulsu powiedzieć „tak" lub „nie". — **Myśl człowieka wychodzi przeto poza jego żywioł.**

A wtedy człowiek buduje więź społeczną — **naród, ale nie trzodę, a więżnią najsilniejszą w tym współżyciu jest duch.**

W polskim narodzie żyje typ obok typu, psychika obok psychiki, a nasza dola lub niedola kulturalna jest więzią ustanowioną raz na zawsze.

A więc duch czy rasa?

Człowiek musi opanować rasę tak jak przedmiot, jak materię i poddać rasę duchowi. I nie przeciwstawia się duch rasie jako biegunowi przeciwnemu, gdyż obie te wartości spotykają się w typie ludzkim. W typie, który wie, że „totum genus humanum arte et ratione vivit".

•

Po odczycie ks. dr Michalskiego przemawiała p. **Jadwiga Mrozowicka,** apelując do licznie zebranej publiczności, aby dążyła do poznania swej wiary, lecz zaznaczyła, że poznanie tej wiary nie może iść... poprzez dawki, zastrzyki, cytaty z nauk często dla inteligencji katolickiej niezrozumiałych i na przyjęcie których inteligencja katolicka jest jeszcze nieprzygotowana.

(mk.)

Notatnik

kulturalny

OSOBLIWOŚCI MUZEALNE

Typy zamiłowanych kolekcjonerów są tak różne, jak różnorodne są dziedziny kolekcjonerstwa. Skala zamiłowań w tym kierunku jest rozległa od Pinakoteki monachijskiej do muzeum sztuki kucharskiej, zbioru exlibrisów i tapet w Kassel. Jedne zbiory bywają zaznaczane w Beadeckerach, inne wiodą w zapomnieniu, otoczone jedynie opieką kolekcjonera, na którego najbliżsi patrzą, jak na nieszkodliwego pomyleńca.

W Altenburg, w Turyngii żył pewien mieszczanin, który był zamiłowanym graczem w karty. Chcąc pozostawić po sobie trwałą pamięć, obywatel ów zaczął kolekcjonować różne typy kart do gry. Przed śmiercią zbiór swój zapisał miejscowemu muzeum, zobowiązując jednocześnie swych spadkobierców do kontynuowania rozpoczętego przez siebie dzieła. W ten sposób powstała kolekcja kart do gry ze wszystkich krajów i czasów od starożytności poprzez średniowiecze do ostatnich lat.

Pewien kelner w Berlinie po kilkunastu latach cichego i wytrwałego kolekcjonerstwa otworzył w swym mieszkaniu „muzeum pamiątek z wielkich katastrof", gromadząc kilka tysięcy różnych przedmiotów i części, pochodzących z rozbitych aut, pociągów, samolotów, sterowców, okrętów i t. p. — od pamiętnej katastrofy Zeppelina pod Echterdingen do niedawnego pożaru „pałacu kryształowego" w Londynie.

Pewien pastor w Niemczech południowych ma również oryginalną kolekcję wszystkich nazwisk niemieckich, kończących się na „mann". Brak w niej tylko jednego Manna, znanego pisarza niemieckiego, Henryka.

Najoryginalniejszą jest bodajże jednak kolekcja zmarłego pod koniec ub. stulecia, znanego aktora Camilla Schwarza, który zbierał kwiaty z grobów sławnych ludzi. W tym jedynym na świecie „cmentarnym zielniku" znajdują się kwiaty z grobu Szopena, Goethego, Bismarcka i wielu innych.

Ktoby chciał zobaczyć jak wyglądał pierwszy rozkład jazdy, może udać się do księdza H. P. Haart w Newmarket w Anglii, który w swoim zbiorze ma wszystkie egzemplarze pierwszych wydań rozkładu, ułożone według krajów i roku wydania.

Pewien obywatel w Augsburgu kolekcjonuje wszystkie książki, w których czy to w sposób literacki czy naukowy traktowana jest kwestia samobójstwa.

Pończochy i skarpety zbiera pewien obywatel Goslaru, a pewien adwokat sztokholmski ma pokaźną kolekcję żebów sławnych ludzi, między in. trzonowy ząb Edisona.

Stendhal spotkał raz człowieka, który namiętnie kolekcjonował puste butelki po winie. Na pytanie jednego z przyjaciół, czy go ta dziwna mania nie rozśmieszyła, znakomity pisarz odrzekł: „Dlaczego miałbym się śmiać — ten człowiek przechowuje z pietyzmem powłokę, której treść my potrafiliśmy roztrwonić".

Kryminalna afera żydowskich uchodźców z Lipska

we Lwowie

Wypłynęła w ostatnich dniach we Lwowie wielka afera kryminalna, w którą wmieszani są uchodźcy żydowscy z Niemiec, którzy chcą uchodzić za obywateli polskich, chociaż Polski nigdy przedtem nie oglądali i nie władają zupełnie polskim językiem.

Izrael Leib i Mindla Maidelbaumowie byli właścicielami na wielką skalę prowadzonych zakładów kuśnierskich w Lipsku, przedsiębiorstwa milionowej wartości. W październiku ubiegłego roku wobec znanych zarządzeń antysemickich w Niemczech, Mandelbaumowie otrzymali nakaz bezzwłocznego opuszczenia Lipska i Niemiec. Wobec wyznaczonego terminu Mandelbaumowie przystąpili do szybkiej likwidacji swego przedsiębiorstwa, z zamiarem osiedlenia się w Anglii, podczas gdy dzieci swe skierowali do... Polski.

Długoletni, zaufany pracownik kuśnierski, przewozi futra i biżuterię do Polski.

W dniu 27 października ub. roku, jako w wyznaczonym, ostatecznym terminie, wyjechali Mandelbaumowie do Anglii, pozostawiając w Lipsku dwa duże kufry, wypełnione futrami i biżuterią łącznej wartości 12.000 zł. i polecili swemu długoletniemu pracownikowi kuśnierskiemu, **Salomonowi Kreuterowi** odstawić owe dwa **kufry do Polski.** Kreuter porozumiał się ze swoim szwagrem, **Zygmuntem Gutterem,** również kuśnierzem i obaj poruczone swej opiece kufry odstawili do Polski a następnie przewieźli je do... Lwowa,

gdzie zamieszkali w hotelu „Grand".

Gdy tymczasem Mandelbaumowie z Londynu zażądali zwrotu kufrów na rzecz dzieci przebywających w Krakowie, spółka Kreuter-Gutter zażądała za wydanie kufrów kwoty 2.000 zł.

Działający w imieniu Mandelbaumów adw. dr Horowitz nawiązał pertraktacje z Kreuterem i Gutterem i skłonny był wręczyć im 500 zł., na co obaj wymienieni nie zgodzili się i wówczas oświadczyli,

„że kufry z futrami i biżuterią pozostawili w Lipsku (!)"...

W toku wdrożonych dochodzeń policyjnych przeprowadzona w mieszkaniu Kreutera i Guttera w hotelu „Grand" rewizja wykryła luksusową bieliznę, którą sprowadzony z Krakowa syn i córka Mandelbaumów rozpoznali jako swą własność i stwierdzili, że bielizna ta była zapakowaną w jednym z dwu kufrów. Podobnie też w czasie drugiej z kolei rewizji funkcjonariusze policyjni zakwestionowali nowy płaszcz, który również rozpoznany został przez rodzeństwo Mandelbaumów jako ich własność. W czasie rewizji osobistej znaleziono u obu wymienionych uchodźców kwotę 1900 zł.

Poszukiwania za kuframi pozostały bez wyniku. W związku z przeprowadzonymi dochodzeniami

obaj uchodźcy z Lipska: Salomon Kreuter i Zygmunt Gutter zostali aresztowani

i odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego, który nad nimi zawiesił areszt śledczy. Obaj wymienieni nie władają zupełnie polskim językiem w Polsce po roku 1918-tym nigdy nie byli, wyemigrowali bowiem do Niemiec przed 33 laty.

Poseł Sommerstein w tej kryminalnej aferze znajdzie niewątpliwie nowy temat do występu w Sejmie na temat „miasta bez ujścia"... Zastęp kryminalnych przestępców powiększył się o dwu nowych członków.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby

Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. — Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodna z natura kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze **„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO.** Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne

4064

Znaczny transport węgla polskiego do Włoch

W dniu 13 bm. opuścił port gdański włoski statek „Laura Lauro" z ładunkiem 7.620 t. węgla polskiego z przeznaczeniem do Sawony.

WŁADYSŁAW ŚLEDZIŃSKI

ŚRODŁACY i LWOWIACY

RYS. CZ. SADOWSKI

Przyjazd Edmunda Osmańczyka z Berlina celowo przemilczeliśmy. O decyzji jego przyjazdu do Lwowa wiedziało już przed miesiącem kilku dziennikarzy lwowskich, ale „stanęła" umowa, żeby do dnia jego wystąpienia w t. zw. „ściśle zamkniętym gronie" nic o tym nie pisać. Leszek Wieleżyński okazał się przy tym zdolnym konspiratorem: organizując „ściśle zamknięte grono" nie żałował trudu, aby nadać tej historii pozory tajemniczości. Tak też życzył sobie podobno Osmańczyk,



RED. EDMUND OSMAŃCZYK

który stanowczo nie chciał występować we Lwowie na forum publicum.

Nic więc dziwnego, że ciekawość nasza była wystawiona na dużą próbę. Spodziewaliśmy się usłyszeć rzeczy rewelacyjne. Jasne, gdy wziąć pod uwagę, że przybywał gość z tamtej strony bariery granicznej, r o d ł a k czupurny, dziennikarz i poeta wysokiej klasy, którego tchnące fanatyczną wiarą „Hasło Polaków w Niemczech" śpiewane jest we wszystkich wioskach i ośrodkach Rzeszy, gdzie znajduje się ludność polska.

Osmańczyk zaskoczył nas jednak miłą niespodzianką: mówił o wszystkim, prócz polityki. I nie jak zawodowy prelegent, układny, wytrawny, lub patetyczny, „porywający" słuchaczy oratorskim polotem, ale wzruszająco po prostu i właśnie nie przebierając w słowach („Proszę to przypisać na mój młody wiek, jeżeli czasem wyrażam się ostro, jestem trzynasty rocznik"...).

Nie chciałbym ,aby Osmańczyk, gdy dostanie mu się do rąk ten felieton, posądził mnie, że usiłuję mu „kadzić", trudno mi jednak przemilczeć jego rozbrajającą szczerość, gdy w analogii rodłaków i lwowiaków znalazł drogę młodzieży polskiej w Niemczech do Lwowa, gdy mówił o sentymencie tej młodzieży dla lwowskiej ulicy, o polskich imponderabiliach, o podobieństwie rozwojowej skali aktywnego patriotyzmu tu i tam, gdy w trudny, wyrozumowany sposób klarował o tych nieuchwytnych, tkwiących gdzieś w głębi podświadomości sprawach, które nazywane są mistycyzmem polskości.

Dopiero przy końcu przemówienia Osmańczyka, gdy atmosfera stała się naprawdę serdeczna, okazało się, że selekcja jego słuchaczy była niepotrzebna. Jeden z obecnych zaproponował zorganizowanie publicznego zebrania, aby jak najszerszy ogół, szczególnie nasi robotnicy mogli się dowiedzieć, jak oni tam się zmagają, jak bronią się hardo, jak walczą codziennie o rzecz, która u nas ani w połowie nie ma tego blasku: — o polskość.

Mają pięć prawd.

W naszej p o l i t y c z n e j rzeczywistości, gdzie nikt nam żadnej z tych prawd nie kwestionuje, brzmią one uroczyście, odświętnie. Ale oni podczas wszystkich zebrań, zjazdów, kongresów na transparentach rozwieszają te prawdy:

Jesteśmy Polakami! —
Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.
Polak Polakowi bratem.
Codzień Polak Narodowi służy.
Polska Matką naszą, o Matce nie wolno mówić źle.

Aby zrozumieć wymowę tych prawd, konieczność codziennego ich przypominania, trzeba znać sytuację Polaków w Niemczech, gdzie sprawnie działający aparat propagandy, pracuje niezmordowanie, bez przerwy, aby te proste prawdy wybić z głów naszym ludziom.

Ale są wszędzie: na Śląsku, w Babimojskim, w Międzyrzeckim, w Krajnie, na Kaszubach, na Ziemi Malborskiej, w Warmii, na Mazurach, na Ziemiach Połabskich, w Westfalii, w Nadrenii...

— My tu jesteśmy i my tu będziemy! — oświadczają twardo.

Jest ich półtora miliona!

Mówiąc ściśle, według oficjalnej statystyki niemieckiej, sytuacja przedstawia się w ten sposób:

Polnisch: 1.186.996.
Kaschubisch: 2.387.
Masurisch: 194.314.
Deutsch und Polnisch: 133.743
Razem: 1.517.440.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że mocno



trzymają się kupy, że nie imponuje im niemiecka industralizacja i niemieckie autostrady, że pazurami trzymają się s w o j e j ziemi — nie trudno zrozumieć, że to potęga, której żadna propaganda nie zmoże.

Luter prorokował niegdyś, że za pięćdziesiąt lat słych zaginie po Łużyczanach, a przecież proroctwo to się nie spełniło. Miejsce Lutra zajął Rosenberg, a Łużyczanie jak byli tak są, nie udało się ich zgermanizować. Polski chłopski rozum zwycięża niemiecką chytrość. Prześladowania przyczyniły się tylko do zwarcia szeregów. Z dumą to podkreślają, że są Polactwem walczącym. Rodło, „znak wiernej rzeki Wisły" stał się ich znakiem sztandarowym. „Rodło, które nie jest ani herbem, ani godłem, ale znakiem łączności z całym Narodem polskim i jego duszą".

Jedynej rzeczy, której się obawiają — to materializacja. Jeżeli nasz chłop poczuje sentyment dla niemieckiej marki — można go uważać za straconego. Idzie na wszystkie kompromisy. Ale to zdarza się rzadko. Toteż z wiarą powtarzają: „Od wieków w twardych kolejach losu obcyi wiemy, że w walce zwycięża siła ducha, a nie materii".

— Młodzież mamy cudowną! — z entuzjazmem mówił Osmańczyk, gdy rozmawiałem z nim w kawiarni.

Stawiają na młodzież i wygrywają. We wszystkich ośrodkach polskich młode walczące Polactwo śpiewa:

„...I nie ustaniesz w walce.
Siłę słuszności mamy.
I mocą tej słuszności
Wytrwamy...
...i w y g r a m y!

Polactwo w Niemczech znajdujące się poza terenami etnograficznie polskimi, gdzie na s w o j e j ziemi przebywa już od wieków, stanowi zupełnie inny typ emigracji, niż np. Polonia amerykańska. Trudno powiedzieć, czy w jednym wypadku odgrywa tu decydującą rolę bliskość granicy i specyficzne warunki polityczne, zmuszające do ciągłej gotowości obronnej, a w drugim — zaoceaniczna odległość i stosunkowo duża liberalność polityki gospodarczej i narodowościowej (oczywiście, z wyjątkiem Brazylii), faktem jest jednak, że polactwo w Niemczech o wiele silniej związane jest z Macierzą, niż Polonia amerykańska, gdzie coraz częściej występuje typ wzbogaconego A m e r y k a n i n a p o l s k i e g o p o c h o d z e n i a. Tego p o l s k i e g o p o c h o d z e n i a Polactwo w Niemczech nie może im wybaczyć. Nigdzie też, wśród całej naszej emigracji, nie odczuwa się silniejszych antagonizmów, niż między Polactwem w Niemczech i Polonią amerykańską. Irytuje ich nawet sama nazwa „Polonia". Dlaczego łacińska a nie polska?! Nie ukrywają z tego powodu złośliwości: że żyletki „Polonia", że hotele „Polonia", że kawiarnie „Polonia" i... amerykańska Polonia. Oni przyswoili sobie w Niemczech staropolską, popularniejszą niż u nas, twardą nazwę P o l a c t w a.

Inaczej też wygląda Polska z perspektywy Polactwa w Niemczech, a inaczej z perspektywy Polonii amerykańskiej. Przyjeżdżają do nas często jedni i drudzy. Znamy ich wrażenia. I nie jest tajemnicą, że nasi Amerykanie „polskiego pochodzenia", żyjący wśród drapaczy chmur jakiegoś Nowego Jorku lub Chicago, gdy przyjeżdżają do nas, ściągnięci tu sentymentem dzieciństwa, lub tym, co nazywamy niepokojącym mistycyzmem polskości, są naszą rzeczywistością zlekka rozczarowani. Że tu nie ma ani drapaczy chmur, ani wielkich autostrad, ani wielkiej motoryzacji.

Ale inaczej reaguje na naszą rzeczywistość Polactwo z Niemiec, zaprawione do ciągłej walki o prawa polityczne, wegetujące często w tragicznych warunkach. Wiadomo przecież, że nigdzie na świecie nie toczy się dramatyczniejsza walka o duszę polskiego dziecka, niż tutaj. Ale to nie jest walka desperacka. Przeważający w tej walce udział młodzieży zapewnia jej nie tylko ciągłość, ale pewnego rodzaju młodzieńczy wigor, wypływający z wiary w zwycięstwo.

Prasa polska nie cieszy się sympatią władz niemieckich, ale z prenumeraty „Młodego Polaka", którego Osmańczyk jest redaktorem, kupili wspaniałą



bursę w reprezentacyjnej dzielnicy Berlina. Młodzież czyta chętnie i nie żałuje pieniędzy. Odczuwają jednak brak książek, brak literatury, któraby chociaż w części przedstawiała rzeczywistość polską, a taką literaturą nie jest ani „Ferdydurke", ani „Grypa szalejąca w Naprawie", ani zegadłowiczowskie „Zmory". Do pasji doprowadza ich nie tylko szkalowanie, ale najniewinniejsze przejawy lekceważenia Polski.

Opowiadał mi Osmańczyk historię o pewnym chłopaku, który pierwszy raz przyjechał z Niemiec do swojej rodzinnej wsi w Polsce, poszedł do stryja i z wypiekami na twarzy mówił, jak się cieszy, że nareszcie jest w Polsce. Stryj uśmiechnął się pobłażliwie z tego naiwnego entuzjazmu i zaczął mu klarować jaka to bieda w tej Polsce i jaka tu ludziom krzywda się dzieje. Chłopak nie wytrzymał: wyrżnął stryja w pysk.

Możnaby podobnych anegdot wypisać ogromny tom. I kiedyś jeszcze do tej sprawy wrócimy. Sposobność będzie wkrótce, Lwów stać się ma bowiem w niedalekiej przyszłości głównym ośrodkiem młodzieży polskiej w Rzeszy.

Na razie pamiętajmy o jednym: że rodłaków i lwowiaków łączy wspólność aktywnego, walczącego patriotyzmu.

JESTEŚMY POLAKAMI

DZIEŃ LWOWA

22 stycznia — **Niedziela**
Wincentego
Jutro: Zaślub. NMP.

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

RESTAURACJA pod „KORONĄ"
JAGIELLOŃSKA 11
Obiady menu, dania maszynowe, grill, ruszta angielskie, piwa żywieckie 4080

TEATR WIELKI:

Niedziela, 12 w poł. „Kot w butach", 3.30 popoł. „Dzień bez kłamstwa", 7.30 wiecz. „Świętoszek".

Poniedziałek, 6 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

Wtorek, 7.30 wiecz. „Rigoletto" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 3.30 pop. i 7.30 wiecz. „Freuda teoria snów".

Poniedziałek, teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Magiczny klucz oraz Diabły wybrzeży.
APOLLO: Żebrak w purpurze.
ATLANTIC: Banita.
BAJKA: Niewinnie się zaczęło.
BAŁTYK: Wrzos.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Czar nocy majowej.
EMPIRE: Zakochana pani.
EUROPA: Obawa przed skandalem.
GLORIA: Kurier carski i Nie ufaj mężczyźnie.
GRAŻYNA: Florian.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Huragan.
MIRAŻ: Złotowłosa.
MUZA: Modelka oraz Hotel w Tyrolu.
PALACE: Cyganka.
PAX: Ostatni akord.
RAJ: Tango Notturno.
RIALTO: Radość życia
ROXY: Eskapada.
STYLOWY: Prokurator Andrejew i rewia z Grodnickim.
SWIATOWID: Mały Tarzan oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
SWIT: Ty co w Ostrej świecisz Bramie i Robert i Bertrand.
TON: Patrol na pustyni, oraz Tajemnica nocnego lokalu.
UCIECHA: Postrach Mongolii.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Japonia. (Tokio — Kioto — Jokohama).

TEATR

— BAJKA „KOT W BUTACH" W TEATRZE W. Dzisiaj w niedzielę o 12-tej w połudn. w Teatrze W. odegrana zostanie prześliczna bajeczka dla dzieci W. Dobaczewskiej pt. „Kot w butach" w doskonałej obsadzie premierowej w wykonaniu Zespołu Teatrów M. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Ceny miejsc zniżone.

— „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA" PO CENACH ZNIŻONYCH. W niedzielę, 22 bm. o 3.30 popoł. i w poniedziałek 23 bm. o 6-tej wiecz. dana będzie w Teatrze W. po cenach znacznie zniżonych arcywesoła komedia amerykańska pt. „Dzień bez kłamstwa" w następującej obsadzie: H. Chaniecka, N. Karasińska, G Oranowska, E. Więckowska, B. Samborski, M. Węgrzyn, J. Staszewski, T. Surowa i St. Larewicz. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— „ŚWIĘTOSZEK" MOLIERA W TEATRZE W. Dzisiaj w niedzielę o 7.30 wiecz. odegrana zostanie po raz drugi komedia Moliera „Świętoszek" z udziałem B. Samborskiego w roli tytułowej, oraz z pp.: I. Breneczy, H. Chaniecką, N. Karasińską, J. Żmijewską, J. Guttnerem, R. Hierowskim, Wł. Ratschką, Wł. Nieprzewskim, W. Kleckim i T. Woźniakiem. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— „FREUDA TEORIA SNÓW" W TEATRZE ROZM. Doskonała komedia A. Cwojdzińskiego pt. „Freuda teoria snów" z gościnnym występem Haliny Cieszkowskiej i Tadeusza Frenkla dana będzie w Teatrze Rozm. dzisiaj o 3.30 popoł. i 7.30 wiecz. Ceny miejsc normalne.

— OPERA „RIGOLETTO" W TEATRZE W. We wtorek, 24 bm. odegrana zostanei opera Verdiego „Rigoletto" ze znakomitą naszą śpiewaczką Adą Sari w roli Gildy. Dalszą obsadę partii głównych tworzą: Z. Malińska, Mossakowski, Wejsis, Romanowski i Łonaziewicz. Dyryguje kapelmistrz J. Lehrer. Reżyseria A. Ułuchanowa. Balet układu Wład. Morawskiego.

* * *

— DZIŚ W NIEDZIELĘ o godz. 11.30 przedpoł. w sali Pol. Tow. Muzycznego Poranek bajek i wierszyków dla dzieci. — Prześliczne utwory autorów: Tuwima, Brzechwy, Ossendowskiego, Kipplinga i innych opowie M. Helclówna. Ilustracja muzyczna St. Sklepińskiej.

RADIO

— EUGENIA UMIŃSKA. Dwa koncerty niedzielne zainteresują radiosłuchaczy, miłośników muzyki poważnej: Poranek symfoniczny i występ radiowy skrzypaczki E. Umińskiej. Pierwszy rozpocznie się o 12.03. W programie dwa utwory orkiestrowe: Haydna Symfonia „La cloche" i zawsze świetnie brzmiący poemat symfoniczny Liszta „Preludia". Utwory te wykona orkiestra Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Z. Latoszewskiego. Solista skrzypek St. Pawlak odegra dość dawno w radio niegrane a bardzo przyjemne do słuchania utwory: Balladę i Poloneza Vieuxtempsa. Program koncertu E. Umińskiej, która powróciła niedawno z zagranicy i z tournee po Polsce, zapowiada koncert skrzypcowy g-moll Vivaldiego, opracowania skrzypcowe pieśni Schumanna oraz utwory Andrzejowskiego, Kreislera i Debussy'ego. Koncert rozpocznie się o 19.30.

WINA
TOKAJSKO - WĘGIERSKIE
po cenach reklamowych poleca
WINIARNIA „MAGYAR CSARDA"
Lwów, 3. Maja 11 a. — Tel. 238-35
3818

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. We wtorek, 24-go bm. o godz. 19.30 ks. dr A. Krzesiński, doc. U. J. wygłosi wykład pt.: „Współczesne Indie". Wykład będzie ilustrowany filmem i przeźroczami. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6. wieczorem w dniu wykładu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Drugi wykład dra B. Włodz. Lewickiego pt. „W głąb utworu filmowego" odbędzie się we wtorek, 24 bm. o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p.

— Z ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH W POLSCE. We czwartek, 26 bm. o g. 19.15 w sali Oddziału Zw., ul. Bourlarda l. 5, drzwi 99, wygłosi naczelnik księgowości Dyr. Poczt i Telegr. p. T. Kosacz referat na temat „Księgowość Przebitkowa Szwajcarska".

O roli rzemiosła i kupiectwa

Fragment przemówienia sen. Semkowicza wygłoszonego onegdaj w Senacie

Jako rzemieślnik i przedstawiciel rzemiosła, pragnę prosić p. premiera o opiekę nad stanem mieszczańskim w Polsce, nad rzemiosłem i kupiectwem, których znaczenie i doniosłość w życiu gospodarczym Polski tak dobitnie p. premier określił w swym przemówieniu na dorocznym zebraniu Rady Związku Izb Rzem. R. P., nazywając je podwaliną dobrobytu, bogactwa i potęgi Polski.

Że nie są to słowa zdawkowe, wygłaszane tylko przy okazji uroczystych zebrań, zdajemy sobie dobrze sprawę.

Z szalejącego kryzysu wyszło zwycięsko tak rzemiosło, jak i kupiectwo. Ludzie zahartowani w ciężkiej pracy codziennej w warsztacie i sklepie, zdolni są stawić czoło wszelkim przeciwnościom i przezwyciężyć je.

Ale warsztaty nasze wyszły z tej walki ciężko wyszczerbione, dzisiaj zaledwie wegetują i w dalszym ciągu borykają się z przeciwnościami.

Sprawa stanu średniego nie jest sprawą małą. Należy zrozumieć wreszcie, że rzemiosło jest naprawdę podstawą życia gospodarczego, jest bowiem szkołą, z której wychodzą ci, którzy budować mają wielki przemysł w Polsce.

Przez zupełne zaniedbanie i niedocenianie ważności rzemiosła w Polsce, upadło ono nie tylko gospodarczo, ale straciło wiele na swej wartości, obniżając znacznie swój poziom. Jestto klęska, której należy zapobiegać wszelkimi siłami, aby nie doprowadzić do partactwa i nieuctwa, aby nie sparaliżować rozwoju przemysłu polskiego, który nie rozwinie się nigdy i nie wyzwoli się od zależności produkcj obcej, jeżeli rzemiosło nie zasili go nowym narybkiem dobrze wyszkolonych i wykształconych robotników.

Należy więc wziąć rzemiosło w opiekę i obronę. O potrzebach i postulatach rzemiosła będę mówił przy uchwalaniu budżetu poszczególnych Ministerstw.

Obecnie ograniczę się do prośby pod adresem p. Premiera, aby jako sternik nawy rządowej, rozumiejący i doceniający ważność problemu rzemiosła w życiu gospodarczym Polski, spowodował uzgodnienie pracy wszystkich resortów w odniesieniu do rzemiosła, często bowiem zarządzenia poszczególnych Ministerstw krzyżują się wzajemnie i to co jedno uchwala, drugie utrudnia lub anuluje.

Największą przeszkodą w życiu rzemiosła są zbyt rygorystyczne przepisy ustawodawstwa pracy, nie przynoszące istotnych korzyści klasie pracowniczej, utrudniające natomiast pracę w warsztatach rzemieślniczych.

Przy ogłaszaniu przetargów w „Monitorze" proszę o zwrócenie uwagi, ażeby przetargi te ogłaszane były w zgodzie z ustawą przemysłową, która określa dokładnie uprawnienia zawodowe rzemieślników i nie pozwala na przyjmowanie przez jednego oferenta zamówienia, wchodzącego w zakres dwóch lub więcej zawodów. Zdarzyć się bowiem może, że z powodu wadliwej roboty jednego z wykonawców, zamówienie nie zostanie przyjęte, wówczas inni wykonawcy, pośrednio przy tej robocie zatrudnieni, poniosą niezasłużoną stratę.

Podając tych kilka uwag, proszę p. Premiera, aby, jako orędownik rzemiosła polskiego, otoczył je swoją troskliwą opieką. Opieka ta i pomoc nagrodzi się sowicie i wyda pożądane postępy w budowie gospodarstwa narodowego.

Sprawy obrony przeciwpożarowej województwa lwowskiego

W sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, odbyła się konferencja prezesów Oddziałów Powiatowych Straży pożarnych Okręgu Lwowskiego. Konferencję zagaił prezes Zarządu Okręgu Wojewódzkiego p. wicewojewoda Chmielewski, omawiając dotychczasową działalność Zarządu Wojewódzkiego, podając również do wiadomości, że z otrzymanych subwencji z Centralnego Funduszu Przeciwpożarowego, przyznano Strażom w roku 1938 subwencję na częściowe pokrycie kosztów sprawienia różnych sprzętów.

Z kolei obecni prezesi Oddziałów Powiatowych omawiali ustnie swoje sprawozdania. Wiceprezes Zarządu Okręgu p. Siedlecki, omówił nadesłane sprawozdanie Oddziałów Powiatowych, i udzielił wyjaśnień co do wniosków Oddziałów Powiatowych, zgłoszonych do Zarządu Okręgu. Dalej omówiono różne sprawy, odnoszące się do zagadnień, pozostających w związku z obroną przeciwpożarową.

Następnie wiceprezes Zarządu Okręgu inż. Czaplicki omówił sprawy, związane z ubezpieczeniem czynnych członków Straży Pożarnych na wypadek uszkodzenia przy pożarze oraz sprawę, dotyczącą przyznawania i przesyłania sprzętu pożarniczego. Referaty o planach działalności i prac wyszkoleniowych wygł. instr. Władysław Zych. Dalej insp. Błaszczyk wygłosił referat o zaopatrzeniu straży pożarnych, zwracając uwagę na konieczność przyznawania na zakup sprzętu brakującego oraz na budowę remiz corocznie pewnych kwot przez związki samorządowe.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Sprawcy zabójstwa i rabunku kolportera — aresztowani

(a) Nie małym sukcesem wykazać się może „sekcja bandycka" Wydziału śledczego, która w ciągu kilku zaledwie dni zdołała przytrzymać obu sprawców rabunku i zabójstwa, popełnionego wieczorem 16 bm. na polu pod Sygniówką na osobie kolportera Mikołaja Kardasza. Nie było żadnych świadków zajścia, nie było i śladów, które by mogły doprowadzić do ujęcia sprawców. Napadnięty przez nich i ciężko pobity kolporter, który w niedługim czasie zmarł na sali szpitalnej, zdołał jedynie podać, iż jeden ze sprawców „miał granatowe spodnie".

Ponieważ kolporter nie znał sprawców, więc w dochodzeniach wykluczono Sygniówkę W., gdzie znał niemal wszystkich mieszkańców, a poszukiwania podjęto na terenie Skniłowa, Skniłówka i Kulparkowa, jako pobliskich miejscu zajścia. — W czasie dochodzeń dowiedzieli się funkcjonariusze Wydziału śledczego, że granatowe spodnie stale nosi zamieszkały w Skniłówku **Ludwik Leopold Hinke**, liczący 25 lat, robotnik bez zajęcia, żonaty, właściciel realności.

Ponieważ Hinke ma kryminalną przeszłość, był bowiem już 7 razy karany za kradzieże, zwrócono na niego uwagę i stwierdzono, że chodzi stale w granatowym robotniczym ubraniu. Przytrzymany Hinke zaparł się w pierwszej chwili jakiegokolwiek udziału w sprawie, wobec jednak nagromadzonych pewnych dowodów, przyznał się do zabójstwa kolportera i złożył szczegółowe zeznania.

Niebawem przytrzymany został drugi sprawca w osobie szwagra Hinkego, **Władysław Dziaczka**, 17-letniego robotnika (ul. Zakładowa 50. Kulparków). Dziwnym trafem wpadł Dziaczek w ręce policji. Oto bowiem, gdy wywiadowca Wydziału śledczego podążał motocyklem do Kulparkowa celem aresztowania Dziaczka, ten zbiegł z domu na wiadomość o aresztowaniu szwagra, a gdy wywiadowca powracał, nagle motocykl policyjny oświecony został światłem latarki elektrycznej. Wywiadowca zeskoczył z motocyklu i zażądał od owego osobnika legitymacji. Okazało się, że był nim Dziaczek, który motocyklem już odbył drogę do Wydziału śledczego.

W czasie przesłuchania Dziaczek zapierał się współudziału w zbrodni, a skonfrontowany z Hinkem, na tegoż wezwanie: „masz mówić" przyznał się i złożył wyczerpujące zeznania. Dziaczek, który ze szwagrem czatował na polu na kolportera, gdy ten nadszedł, zażądał od niego gazety, a gdy kolporter zajęty był wyjmowaniem jej z torby, Hinke kołem zadał kolporterowi kilka ciosów w głowę, powodując pęknięcie czaszki i krwiotok mózgu. Obaj sprawcy, którzy przyznali się do zabójstwa Kardasza, zapierają się, jakoby zrabowali mu 3 zł. 70 gr., chociaż Kardasz w pierwszej chwili po zajściu oświadczył przodownikowi, iż sprawcy po pobiciu zabrali mu pieniądze z kieszeni. Obaj, Hinke i Dziaczek odstawieni zostali wczoraj do dyspozycji sędziego śledczego.

Z sali sądowej

Ostatnie słowo oskarżonych
w procesie o nadużycia w Dyrekcji Kolejowej

Wczoraj zakończył się proces o nadużycia w lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. W ostatnim słowie wszyscy oskarżeni prosili o wyrok uniewinniający, oświadczając, że ich rzekome przestępstwa były wynikiem anormalnych stosunków w Dyrekcji. Osk. Miętus jeszcze raz powtórzył swoje kilkakrotne oświadczenia, że podrabiał podpisy nie w celu osiągnięcia korzyści osobistych, lecz był to jedyny sposób wyjścia w biurokratycznych stosunkach Dyrekcji. — Na dowód swojej uczciwości przypomina sądowi fakt, że 15 lat był kasjerem i nigdy nie dopuścił się nadużycia. Podobne zeznanie złożył w swoim „ostatnim słowie" osk. Fichman.

Wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek, przed południem.

Wyrok w procesie komunistycznym

W toczącym się od kilku dni procesie komunistycznym G. Kita i jego 36 towarzyszy, zapadł wczoraj wyrok. — Ośmiu oskarżonych zostało uniewinnionych, 1 został skazany na 10 miesięcy więzienia, reszta została skazana na kary więzienia od 2 do 6 lat. Wobec 6 skazanych, po odcierpieniu przez nich kary, będzie zastosowany nadzór policji w okresie 3 lat.

Premie P. K. O.

Dnia 20 bm. odbyło się w PKO. dziewiąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii IV-tej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1939 r.

Premie po zł. 1.000 padły na nr. nr.: 331064 332362 357440 370892 371163.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr.: 301089 304941 306171 308005 312988 313566 328723 328738 343618 346325 350849 359138 361244 362763 366282 370141 384080 387102 387813 391700 396304 399636.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 300380 300459 302846 306620 307454 308336 309677 312312 316705 318273 320159 323636 324760 326282 326374 327844 331514 332165 336417 337033 338437 339209 339784 340298 340650 344023 344883 347792 348618 349714 350599 354815 355303 357148 360415 363098 363286 364396 366141 366333 368623 370486 374884 375376 375865 375921 377037 377577 379853 380664 381482 381649 381822 385208 385780 386770 388314 388876 389561 391423 391576 391846 392050 393529 394777 396143 397461.

Poza tym padło 221 premii po zł. 100.—

Po raz drugi padły premie: zł. 250.— na nr. nr:. 307454 308336 312312 366141 381482.

Zł. 100.— na nr. nr: 330459, 343582 348531 354780 361829 374472 398329.

Ogółem padło premii 315 na łączną kwotę zł. 54.850. — O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV-tej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte:

Zł. 250.— nr. 335664.

Zł. 100.— nr. nr.: 320838 334869 339581 340210 354352 364146 365416 366141 370932 386898 392296.

Pomysłowi piekarze wbrew zakazowi zerwali pieczęcie w piekarni i... piekli

(a) Wobec urągającego wszelkim warunkom higienicznym stanu piekarni Efroima Lindwurma przy ulicy Owocowej l. 3, — Miejski Urząd dzielnicy trzeciej, po przeprowadzonej naoczni, zarządził zamknięcie piekarni. Wydane zostało w tej mierze odpowiednie zarządzenie, nałożono urzędowe pieczęcie na piecu piekarskim, oraz na drzwiach, wiodących do piekarni, urzędownie w ten sposób zamkniętej.

Ale od czegoż jest pomysłowość p. Efroima Lindwurma, majstra piekarskiego (ul. Słoneczna 46) i jego syna Bernarda Lindwurma f. Mehrera (ul. Kuszewicza 12), pomocnika piekarskiego. Ojciec i syn, w pomysłowy sposób postanowili wbrew zakazowi uruchomić piekarnię. Oto w ostatnim czasie, każdej nocy omijali drzwi, wiodące do piekarni, a zwłaszcza zawieszone na nich pieczęcie w ten sposób, że dostawali się do piekarni... oknem, usuwali pieczęć, zawieszoną na drzwiczkach pieca piekarskiego i piekli pieczywo, które oknem przenosili na zewnątrz lokalu piekarni.

W dniu wczorajszym, obaj wymienieni, ojciec i syn zostali aresztowani. Pomysłowość obu piekarzy ostatecznie zawiodła.

Kalendarzyk karnawałowy:

1. II. RAUT T. O. M. w salach Kasyna Lit.-Art.

1. II. OPŁATEK I ZABAWA b. Ochotników A. P. w salach Strzelnicy.

4. II. REPREZENTACYJNY RAUT LEGIONOWO-PEOWIACKI w salonach Województwa.

7. II. ZABAWA MORSKA Ligi M. i K. w salach Kasyna Lit.-Art.

ZEBRANIA

— POSIEDZENIE NAUKOWE POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO obędzie się we czwartek, 26-go bm. o godz. 18-tej w 4 sali na I. p. w Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Porządek obrad: 1) Prof. dr Auerbach: Rękopisy Diofantosa z Aleksandrii. 2) Komunikaty naukowe.

— WALNE ZEBRANIE członków Koła Stow. Urzędników Państw. we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 9.30 w lokalu Zw. Pocztowców, ul. Japońska 9. I. piętro.

RÓŻNE

— MIŁOŚNICY ZWIERZĄT! Prowadźcie swych ulubieńców w razie ich choroby do „Przychodni Weterynaryjnej Ligi Obrony Zwierząt", Zyblikiewicza 5a. Ambulatorium czynne od 18—19.

— PODWIECZOREK w restauracji George'a z udziałem artystów Polsk. Radia: pp. Love Short, „tajemniczego humorysty" w nowym repertuarze, chóru rewelersów „Zbycha", oraz orkiestry salonowej kawiarni George'a na dochód dzieci bezrobotnych na Persenkówce, odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o 17-tej. Wstęp łącznie z konsumcją 2.20 zł.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 21 do 27 stycznia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina Zniesienie — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

KOŁDRY, KOCE, PLEDY, materace, poduszki, bieliznę pościelową, kapy, firanki poleca najtaniej firma R. DRZAŁA — Lwów, Chorążczyzna 5, tel. 294-81. 3602

Konkurs dramatyczny

Komisja Teatru Szkolnego w Krakowie, istniejąca przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, ogłasza konkurs na utwór dramatyczny.

Warunki:

1) Utwór winien być oryginalny, dotąd niegrany i niedrukowany nawet w fragmentach, wypełniający czas normalnego przedstawienia teatralnego.

2) Temat utworu i jego rodzaj (komedia, dramat, tragedia) dowolny.

3) Utwór ma być przeznaczony dla młodzieży szkół średnich w wieku od lat 15 do 19. Pożądane utwory o problemach przede wszystkim współczesnych, pobudzające młodzież do rozważań i pogłębiania poruszanych zagadnień.

4) Utwory przepisane na maszynie (jednostronnie), zaopatrzone godłem autora, należy nadsyłać pod adresem: „Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie. Wydział Szkół Średnich — Konkurs dramatyczny". Do utworu dołączyć należy zapieczętowaną kopertę, zaopatrzoną tym samym godłem a zawierającą nazwisko i adres autora.

5) Termin nadsyłania utworów upływa dn. 1 czerwca 1939 r. W wypadkach wątpliwych rozstrzyga data stempla pocztowego.

6) Przewiduje się dwie nagrody w łącznej wysokości zł. 3.000 (trzy tysiące). Ponadto przyznane będą wyróżnienia. Sądowi przysługuje prawo ustalenia wysokości nagród. Sztuki nagrodzone wejdą w repertuar przedstawień szkolnych w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie, ewentualnie także w innych teatrach, przy czym autor otrzymuje należną tantiemę.

7) Imienny skład Sądu Konkursowego podany zostanie w osobnym zawiadomieniu. Należeć do niego będą: przedstawiciel Kuratorium Okr. Szk. Krakowskiego, Dyrekcji Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie, sfer literackich i pedagogicznych.

Ze srebrnego ekranu

„Banita"
(ATLANTIC)

Romantyczna opowieść o bohaterskim przywódcy klanów szkockich, które się zbuntowały przeciw królowi Jerzemu II. Mały lord Balfour (Freddie Bartholomew), którego w szkole wychowano w poszanowaniu prawa i wierności dla króla, potępia początkowo działalność „rebelianta". Przekonawszy się naocznie o krzywdzie Szkotów, gnębionych przez nieludzkich urzędników angielskich, mały Dave staje się najgorętszym zwolennikiem ruchu wolnościowego i przyjacielem buntownika.

W roli tego ostatniego podziwiamy sympatycznego Warnera Baxtera. Bardzo piękna jest Arleen Whelan. Wyreżyserował ten udany film Alfred Werker, dając mu stylowe ramy lat pięćdziesiątych XVIII. stulecia. Trzeba przyznać, że amerykańscy reżyserzy umiejętnie kierują pięknym talentem młodziutkiego Freddie. (O)

Nagły zgon właściciela kawiarni „Roma"

(a) Wczoraj o południowej porze w przechodzie ul. Romanowicza obok gmachu Prokuratury Generalnej zmarł nagle na udar serca Filip Hartmann, właściciel kawiarni „Roma", liczący 69 lat. Śp. Hartmann od dłuższego czasu chorował na serce. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej, na wóz jednak miejski czekano przeszło dwie godziny. Dookoła zwłok, przykrytych prześcieradłem, gromadził się tłum przechodniów.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Ks Sapieha Adam, wł. dóbr — Bobrek. Stachowiak Roman, dyr. dóbr — maj. Babule. Collom Walter George, dyrektor — Londyn. Hr. Tarnawska Wanda i Stanisław, wł. dóbr — Dukla. Wartanowicz Józef, wł. dóbr — Dźwiniacz. Hoffman Fabian, fabrykant — Bielsko. Milińska Olga, ziemianka — Cześniki. Dr Ostrowski Witold, prezes TSL. — Kraków. Haftke Edward, przem. — Warszawa. Schneider Bruno, urzędn. pryw. — Brno (Czechy). Dr Kamiński Jakób, lekarz — Zdołbunów. Mackiewicz Wiktor, kupiec — Równe. Kotowicz Jerzy, inż. — Warszawa. Krafft Władysław, przem. — Drohobycz. Stecki Stanisław, wł. dóbr — Krzenice. Przyłuski Ignacy, instrukt. rolny — Tomaszów. Dr Garbień Józef, lekarz — Chrzanów. Kriegel Adolf, urzędnik — Jędrzejów. Goldman Edward, przemysł. — Borysław. Podleska Anna, ziemianka — Czermiłów. Dr Silberschlag Salomon, przemysłowiec — Drohobycz. Rzymowski Eugeniusz, inż. — Warszawa. Dr Pechnik Lesław adwokat — Łódź. Popiel Marian, inż. — Warszawa. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Dobrski Konstanty, inżyn. — Warszawa. Krabiczka Franciszek, dyrektor — Warszawa. Grossman Wilhelm, inż. Warszawa. Schmierer Emil, kupiec — Warszawa. Backenroth N., przemysł. — Drohobycz. Pogoda Wawrzyniec, dyr. dóbr — Dukla. Borowski Paweł, urzędnik — Kraków. Jungerman Szalom, przemysł. — Krosno. Hencelman E., prokurent — Katowice. Eminowicz Jadwiga, pryw. — Złoczów. Jakubowicz Salomon, przemysł. — Warszawa. Suchestow Benjamin, przemysł. — Drohobycz

KOBIETA I DOM

Gospodarstwo domowe jako zawód

Praca gospodyni domu, do niedawna jeszcze niedoceniana, zaczyna być coraz częściej traktowana jako zawód. I coraz więcej wymaga się od pani domu orientowania się w dziedzinie nauk ekonomicznych, społecznych i przyrodniczych.

Trudności tematu gospodarstwa domowego nasuwały się już w niejednym kraju, skoro projekt utworzenia specjalnej stałej komisji dla tych spraw został jednogłośnie przyjęty na ogólnym zebraniu Międzynar. Rady Kobiet przed trzema laty.

W styczniowym numerze 2. „Pani Domu" czytamy wyczerpujący artykuł, traktujący problem gospodarstwa domowego na terenie międzynarodowym. Dowiadujemy się, że prace Polski w tym zakresie, zreferowane przez Dr. M. Skokowską - Rudolfową zostały na zjeździe w Dubrowniku przyjęte z olbrzymim aplauzem. Prelegentka przytoczyła między innymi jadłospisy, opracowane przez polski Instytut Gospodarstwa Domowego dla najrozmaitszych środowisk. Zademonstrowała i zreferowała tablice Instytutu o użytkowaniu mięsa w gospodarstwie domowym jako realne dowody przenikania teoretycznych wskazań naukowych w życie codzienne; wykazała w ten sposób, że pożyteczna lub szkodliwą realizację tych wskazań dzierży każda kobieta. Efekt był podobno duży, tym większy, że poza Ameryką mało który naród reprezentowany w Radzie osiągnął podobne wyniki.

Uchwalono na zjeździe utworzenie specjalnej Komisji Gospodarstwa Domowego Międzynar. Rady Kobiet, której przewodnictwo zostało powierzone Polce, p. Janinie Huberowej. Jest ona jedną z głównych organizatorek Instytutu Gospodarstwa Domowego w Polsce.

Zakres pracy, otwierający się przed komisją, jest bardzo duży. Tymczasowy program obejmuje zarówno ogólne przymusowe wyszkolenie kobiet w gospodarstwie domowym, jak i stworzenie ośrodków kształcenia na poziomie uniwersyteckim (jak dotąd istniejących tylko w Ameryce i Anglii) oraz oficjalnego urzędu gospodarstwa domowego w każdym kraju; na razie „Izbą Gospodarstwa Domowego" może się pochwalić tylko Estonia. Jednym z najtrudniejszych zagadnień tej kwestii jest opieka prawna nad zawodem pani domu. Z chwilą rozwiązania tego problemu reszta — zdaje się — pójdzie łatwo. Tymczasem jednak nasuwa się możliwość bardzo długich i zawiłych dyskusyj z przedstawicielami prawa, którzy w ramach dzisiejszego ustawodawstwa nie mogą pomieścić „zawodu" pani domu.

Do uporządkowania tych kłopotów „gospodarskich" dopomoże prawdopodobnie z jednej strony kryzys ekonomiczny, a z drugiej dążenie wszystkich narodów do samowystarczalności surowcowej na wypadek wojny. I tu i tam „przyda się" gospodarstwo domowe. Bezrobocie w przemyśle Ameryki i Anglii zmusza odnośne rządy do asygnowania dużych sum, za które organizuje się szkoły gospodarstwa domowego różnego typu. Są to zakłady bardzo tanie albo zupełnie bezpłatne. Zadaniem ich jest przyciągać młodzież i wzbudzić jej zainteresowanie terenem gospodarstwa domowego. W Niemczech na straży samowystarczalności w zakresie żywienia postawiono panią domu, polecając jej skrupulatne wyliczanie racji żywnościowej, wykorzystywanie produktów zastępujących surowce, szanowanie wszelkich odpadków itd. W zamian za to, przed kilku laty Adolf Hitler w swojej wielkiej mowie „do kobiet niemieckich" zapewnił gospodynie, że „praca ich jest ceniona przez państwo na równi z pracą mężczyzny w każdym zakresie". Czyż stąd nie jeden już tylko krok do oficjalnego uznania „zawodu"?

Powołanie do życia stałej komisji dla spraw ekonomii domowej było jednym z ważniejszych momentów tegorocznego Zjazdu Międz. Rady Kobiet w Edynburgu.



1) Kostium maskaradowy „Jętka" — obcisły gorset ze złocistego materiału i zielonego jedwabiu. Spodniczka i skrzydła z jasno zielonej organdiny w złote i czerwone centki. — 2) „Kominiarz" — kostium maskaradowy z czarnego jedwabiu, przybrany białym aksamitem. Koniczyna z zielonego sukna. — 3) Młodociany kostium maskaradowy „Książątko". Białe spodenki z satin. Jedwabny frak. Rękawki z ryszek.

Bluzki na każdą porę

Bluzka uznawana dawniej jedynie jako dopełnienie angielskiego kostiumu, dziś panuje niepodzielnie. Pełno jej wszędzie: rano, po południu i wieczorem. Na wszystkie pory roku i dnia ma swe przynależne miejsce — ubiera, stroi — jest niezastąpioną, konieczną, pożądaną.

Bluzki z iluzji, tiulu i koronek z pierwszorzędnych domów mody i skromnych magazynów upiększają strój kobiecy.

Do kostiumu rannego lub do płaszcza z wełny nosi się bluzkę „klasyczną", wysoko spiętą pod szyją, to znów naśladującą kamizelkę, z baskinką, lub wpuszczaną w spódniczkę. Nosi się skórzane paski i kołnierzyk. Niekiedy pasek zastępuje wyraźne wcięcie w talii.

Bluzka popołudniowa wypracowana w jedwabiu matowym lub lekko połyskliwym, w żorżecie, mongolu, „crepe-de-chinie", jedwabnym muślinie, wełnianej koronce lub welurze dyskretnie powinna podkreślać pewną strojność. Różnorodne pomysły ożywiają oryginalne bluzki z niebieskiej, zielonej, czerwonej i żółtej wełny; grube punkciki na czarnym, matowym, mięsistym jedwabiu dać mogą bardzo szczęśliwe efekty. Inny oryginalny pomysł: inkrustacje aksamitu na plecach, ramionach i rękawach w formie miniaturowych liści klonowych. Bluzka w kolorze pastelowo-niebieskim, przybrana czerwono-złocistą bortą z krótkimi, kulistymi rękawkami, zapięta na drobne, złote guziczki, zwrócić może uwagę swą oryginalnością. Biała, wełniana koronka, aplikowana na czarnym tiulu, to najmodniejsza kreacja w chwili obecnej. Małe medaliony z czarnej, plisowanej, a następnie marszczonej wstążeczki nadać mogą każdej, nawet najskromniejszej bluzeczce pewien odrębny, ciekawy styl. Paseczki z cieniutkich sznureczków jedwabnych w kolorach: zielonym, poziomkowym i niebieskim, przecinające poprzecznie bluzkę z czarnego szyffonu, są równie pomysłową ozdobą.

Wieczorowe bluzki, zastępując balowe suknie, są same przez się strojne i wyrafinowanie kunsztowne. Obłok najcieńszej koronki na bogatym brokacie koloru cielistego, gaza, tiul, szyffon układany na spodzie również z szyffonu odmiennej barwy, przykryty tiulem jeszcze w innym kolorze dają symfonię trójbarwności bardzo miłą dla oka. Najbogatsze lamy, tkaniny stwarzają nieprzebrane możliwości zwrócenia na siebie uwagi.

FUTRA
DAMSKIE i MĘSKIE
modernizacja, przeróbki
najgustowniej wykonuje
Magazyn i Pracownia Futer
KAROL SCHÜRER
Lwów, Senatorska 11 a
obecnie Paderewskiego
telefon 269 56
2013

JABŁKA ZAPIEKANE W KREMIE

Proporcja: 5 dużych jabłek, osączona konfitura, 10 dkg cukru.

Krem: 4 żółtka, 12 dkg cukru-pudru, skórka cytrynowa, 4 białka (piana), 4 dkg tartej bułki.

Jabłka obrać, wydrążyć, lekko obgotować na wodzie z cukrem, napełnić konfiturą przykryć kremem i zapiec.

Krem: na krem żółtka utrzeć z cukrem, dodać skórkę cytrynową, wymieszać z ubitą pianą i tartą bułką, przykryć kremem jabłka i zapiec w piecu.

MÓŻDŻEK FUTE — SOS TATARSKI

Proporcja: 25 dkg móżdżku, pół cytryny, 1 jajo, 5 dkg bułki tartej, 10 dkg smalcu.

Sos: 1 żółtko, 1/4 litra oliwy, pół cytryny, 3 dkg musztardy, pieprz, sól, papryka.

Móżdżek ugotować, pokrajać drobno i przyprawić cytryną. Panierować w jajku i bułeczce i smażyć w dużej ilości tłuszczu.

Sos: zrobić majonez z żółtka, oliwy, cytryny, dodać musztardę, do smaku pieprz, sól i paprykę.

Królowa mody na rok 1939

Onegdaj odbył się w salonach Hotelu Europejskiego w Warszawie doroczny bal mody, zorganizowany przez Związek Autorów Dramatycznych.

Bal rozpoczęto tradycyjną rewią toalet, po której odbyło się głosowanie na królową i króla Mody na rok 1939. Około godziny 3 po północy ogłoszono wreszcie wyniki wyborów na królowę mody na rok 1939.

Wśród ogólnego napięcia ogłoszono werdykt jury, który przyznał berło królewskie znanej artystce p. Marii Malickiej, pięknie przystrojonej w toaletę z różowej koronki i gronostajowe sortie.

Kolejno większością głosów uzyskały godności wicekrólowych mody artystki pp. Karolina Lubieńska (toaleta z czarnego tiulu i peleryna ze srebrnych lisów), Irena Wasiutyńska (toaleta z białego crepe mousse ze złotym haftem), oraz p. Danuta Gebethnerowa (krynolina z białego tiulu z gipiurą).

W dalszej kolejności przyznano godności dam dworu królowej mody artystkom pp. Janinie Piaskowskiej (toaleta ze srebrno-niebieskiej lamy), Zofii Sykulskiej (lama ze starego złota), Danucie Piątkównie (toaleta ze srebrnej lamy i czarnej koronki), oraz p. Annie Miernowskiej (toaleta lila rouge).

Osobno dokonano wyboru najpiękniejszej pani Warszawy, która to godność przypadła w zaszczytnym udziale większością głosów popularnej Lodzie Halamie.

Sensacją był wybór króla mody. Został nim Quas — red. Stefan Kwaśniewski.

Prace artystek polskich na wystawie nowojorskiej

Staraniem kobiecych organizacyj amerykańskich przygotowuje się specjalna wystawa artystek-plastyczek w okresie jesiennym 1939, a mianowicie od 5 września do 29 października. Wystawa będzie umieszczona w nowojorskim „Riverside Museum". W gmachu tym będą zgromadzone prace artystek z całego świata.

Rada Narodowa Polek otrzymała zaproszenie do współpracy w zorganizowaniu tej wystawy na gruncie polskim. Szczegółowe informacje o warunkach uczestnictwa, przesyłce eksponatów itd. już podano Radzie Narodowej Polek (Warszawa, ul. Piusa XI Nr 62) do wiadomości.

Artystki mogą uczestniczyć w wystawie w następujących działach: malarstwo — przy czym specjalnie wyróżniono prace akwarelowe, rzeźba i grafika.

Praktyczne rady

SKÓRZANĄ KURTKĘ czyści się szczotką, maczaną w ciepłej wodzie, w której rozpuścić należy kawałeczek potażu. Namoczyć na pół godziny w jednym półlitrze miękkiej i ciepłej wody 100 gramów wiórków z drzewa kompeszowego, 15 gr gałasówki i 100 gr kwasu siarczanego. Ostudzić płyn, przestudzić i natrzeć nim skórę za pomocą szczotki, a w końcu wyglansować skórę miękką flanelą.

PAZNOKCIE WROŚNIĘTE u nóg należy zaraz po kąpieli przy pomocy pilniczka z wierzchu zeskrobać, aby były wiotkie, potem brzeg wrośnięty podnieść, kawałeczkiem waty podłożyć i zajodynować. Poza tym trzeba zwilżać paznokieć kilka razy dziennie rozczynem wodnym kwasu garbnikowego i przez jakiś czas stale i codziennie jodynować po kąpieli.

Żurnale
Kroje
Wzory
Manekiny
R. LANDAU
Lwów, Czarnieckiego 3

Jedzmy ryby

DORSZ SMAŻONY. Oczyszczoną rybę pokrajać na kawałki i osolić, przy czym średnią sztukę kraje się na dzwona, a większą, aby się dobrze usmażyła, lepiej jest rozpłatać i wyjąć kość grzbietową. Gdy parę godzin w soli poleży, obetrzeć bibułą do sucha, maczać w rozbitym jajku z wodą, co nie jest jednak konieczne, obsypać każdy kawałek tartą bułką lub mąką i kłaść na patelnię na wrzące masło, smalec czy tłuszcz roślinny, którego powinno być sporo, aby ryby swobodnie się smażyły. Wyjmować ostrożnie na półmisek bez polewania tłuszczem i podawać na stół. Do smażonych ryb podaje się kapustę kwaszoną lub chrzan tarty i gotowane albo smażone kartofle.

HUMOR I SATYRA

PODGLĄDAMY KARNAWAŁ

Wszystko zaczyna się od pospolitej kłótni.

Bo jest karnawał i *Dziurdzikiewiczowie wraz z „osłodą" ich życia wybierają się na bal.*

Osłoda przez tydzień wylewa gorzkie łzy; te łzy płyną i płyną i wraz z nimi płyną i płyną pieniądze Dziurdzikiewicza. Bo, nieprawdaż, najpierw trzeba naprawić wannę. Od roku już przecieka.



I piecyk gazowy w łazience. Bo od roku nie funkcjonuje. I kupić nowy ręcznik i nowe mydło toaletowe a również pastę do zębów.

Dlaczego to wszystko? Ponieważ „osłoda" idzie na bal... I „osłoda" walczy jak lew o tę wannę, piecyk, mydło, pastę do zębów i ręcznik... A następnie trzeba kupić dla „osłody" cienkie majtki.

— *W takich majtkach nie mogę się pokazać na balu* — krzyczy „osłoda" życia Dziurdzikiewiczów, demonstrując im swe welniaki.

Dziurdzikiewicz, patrząc na te welniaki — ulega i „osłoda" zdobywa nowy, różowy, cienki jak pajęczyna komplet.

— Ale, pamiętaj o tym — ostrzega Dziurdzikiewicz — że na drugi rok nie dam się już nabrać. Pfe, jedwabie...

Poza tym likwiduje się w domu Dziurdzikiewiczów wiele spraw: „osłoda" likwiduje giletką włosy na nogach, Dziurdzikiewicz likwiduje łysinę, sprawiając



sobie perukę, a Dziurdzikiewiczowa likwiduje służącą — ponieważ ta ma „zbyt długi język i opowiada Muncikiewiczowej, że idziemy na bal, a Muncikiewiczowa mówi, żeś ty musiał chyba zdefraudować pieniądze, jeśli możesz sobie w dzisiejszych czasach pozwolić na reperację łazienki".

Po tym suknia, rękawiczki, pantofelki.

Po tym fryzura.

Czy loczki a la Sonia Henie?

Czy „pudło" a la Kay Francis?

Czy „piramida" a la Norma Sherer?

Czy „na gładko" a la Greta?

Czy „wałeczek" a la Musia Murkówna?

Czy z przedziałkiem? A jeśli tak, to z której strony? A jeśli nie, to dlaczego — właściwie nie?

W końcu bez przedziałka, bez wałka, bez pudła, bez piramidy — ale z szopą — „osłoda" idzie...

Piękna, pachnąca, rozkoszna, bezwłosa, obraz nie kobieta.

Rzęsy na pół kilometra, usta także, nos nieco dłuższy, ale za to pięknie u nasady załamany.

Bal!

Woda sodowa!

Confetti!

Walczyk!

Woda sodowa!

I znowu confetti!

I confetti!

I lambe-tłok!

„Osłoda", siedząc na krześle, pokrzykuje „ho, ho" i budzi tym ze snu ciężkiego papę Dziurdzikiewicza.

Confetti!

Bal.

20 panów — 400 pań.

Woda sodowa!

„Osłoda" jest po prostu „rozrywana". Co dziesiąty taniec — to jej. Aż „serce rośnie" w Dziurdzikiewiczu, aż go powoli szlag poczyna trafiać.



— Ach — szepcze do ucha „osłodzie" — to, po to łazienkę naprawiałem, po to majtki ci kupiłem, byś siedziała tu, na krześle. Siedzieć można było w domu... Szalej, baw się...

I zniecierpliwiony podrywa się z krzesła, pięknie Dziurdzikiewiczową do tańca prosi i... walczyk.

Świetnie bawili się Dziurdzikiewiczowie. Aż „osłodzie" ich życia łzy do oczu napływały... z zadowolenia, naturalnie.

A gdy wrócili do domu słodka „osłoda" swym rozmarzonym rodzicom rzuciła pod nogi i suknię nową i „jedwabie" i pantofelki i krzyknęła:



— Dość już tego. Oszukaliście mnie. Czy to ja miałam się bawić, czy wy? Czy to ja kąpałam się, czy wy? Czy ja byłam u pedicurzystki! A! mam już dość karnawału.

Humor zagraniczny

TYLKO JEDNO PYTANIE

Karolek jest bardzo leniwym uczniem, ale nie głupim. W przeddzień egzaminu mówi mu nauczyciel.

— Jutro zadam ci tylko jedno pytanie. Jeżeli odpowiesz, zdasz egzamin. Nie zadam ci już drugiego pytania.

Następnego dnia nauczyciel pyta:

— Karolku, wiele włosów masz na głowie?

— Dwieście tysięcy sto osiemdziesiąt siedem, panie profesorze.

— Ależ chłopcze, skądże możesz to wiedzieć?

— Och, panie profesorze, to już jest drugie pytanie! („Marianne")

Wszystko fraszka!

TAK SIĘ NIE ROBI!

(W trzecim dniu pobytu ministrów angielskich Mussolini wyjechał na narty, a hr. Ciano wyjechał grać w golfa).

Włoska uprzejmość nic nie jest warta
— Tak się postępować nie godzi —
Hr. Ciano gra w golfa! Mussolini na nartach!
A dostojni goście — na lodzie...

LORDOWI HALIFAXOWI

Czemu lordzie Halifaxie
W Rzymie zblamowałeś tak się!?

W KWESTII SPORU FRANCUSKO-WŁOSKIEGO

Aby zyskały coś Włochy w Tunisie
Nie zdaje mi się!

O SYTUACJI NA RUSI PODKARPACKIEJ

Karpato-Ukraińcy rżną Karpato-Rusinów
A Karpato-Rusini ich... Boję się zatem,
Że z Karpato-Ukraińców i Karpato-Rusinów
W najlepszym razie tylko zostaną... Karpaty!!

W PALESTYNIE

Arabowie i Żydzi wpadają w histerię —
Awantury arabskie każda z stron wyrabia:
Arabowie by w Palestynie chcieli mieć Hitlerię...
A Żydzi chcą, by w Palestynie była...
Bez-Arabia!

Felix Zandler



KOŃ SIĘ ŚMIEJE

CO DZIEŃ NIESIE...

Pod powyższym tytułem pisze lwowska „Chwila" poranna (z dnia 17 b. m.):

PÓŁTORA LAT WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ

Półtora lat? Ładnie. Tak ładnie, że samemu autorowi tego chińsko-japońskiego artykułu włosy stanęły dębem i zaraz poprawił się... Poprawił lata, lecz na ogół pogorszył polszczyznę. Bo, jak czytamy:

„Półtora roku zmaga się już naród chiński z najazdem japońskim i mimo klęskowych bitew, mimo, iż nieprzyjaciel zajął około 45 proc. terytorium Chin, ufny w ostateczne zwycięstwo nie składa broni i nie godzi się na żadne warunki pokoju, choć go gorąco pragnie, które godziłyby w całość i suwerenność Chin".

Uf, ciężka, ale ni chińska ni japońska kawaleria...

JAK SIĘ BĘDZIE NAZYWAĆ NOWA PASTA DO BUTÓW?

W Pradze istnieją trzy sklepy z obuwiem, które zawzięcie ze sobą konkurują. Właściciele tych sklepów nazywają się Brühl, Joske i Ury. Niedawno Brühl wymyślił pastę do obuwia własnego wyrobu i nazwał ją „Brühlina". Nie mógł tego przeboleć Joske i natychmiast zaczął produkować pastę, którą nazwał „Joskina". Obecnie wszyscy z ciekawością oczekują na pastę p. Ury...

ILE KOSZTUJE OKAZ CHINCHILLA?

„Wiek Nowy" operuje samymi zagadkami. Nie dawno zaintrygował nas „lasami w okolicach Berlina", a obecnie znowu... okazem chinchilla. W nrze z dnia 6 b. m. umieszcza „Wiek" rycinę, a pod nią taki napis:

„Jednym z najdroższych zwierzątek, dostarczających futra, jest szczur chinchilla, który żyje głównie w Ameryce południowej. Obecnie założono w Caister, w pobliżu Yarmouth, w Anglii, pierwszą farmę hodowania szczurów chinchilla. — Rycina przedstawia właścicielkę farmy, panią Fletcher Robert z pięknym okazem chinchilla. Okaz ten kosztuje trzy razy tyle, ile waży".

A więc, do diabła, ile... waży?

GDZIE RUTYNA?

„Dziennik Polski" (z dnia 19 b. m.) umieszcza w dziale „głosy publiczne" uwagi o „podwieczorku przy mikrofonie". Że 2 złote i że zła kawa. A poza tym omówienie i artystycznej strony imprezy:

„Chór Zbycha pod kierownictwem p. Wyskiela jest przede wszystkim — młody. Młode głosy, i młode twarze, śpiewają coraz lepiej, ze wzrastającą rutyną".

Te „śpiewające twarze" z rutyną — wcale to ładnie brzmi. Tylko nie wszyscy poznają się na tej „młodocianej" metaforze.



Syn fotografa: — Spójrz no, tam spaceruje negatyw!

STYCZNIOWA MELODIA WARSZAWY

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

wski, Feliński, ten, co przyjechał z Petersburga i ulegając prośbom cesarza otworzył nanowo zamknięte na znak protestu przeciw bezprawiom rosyjskim, kościoły Warszawy, doczekał się grubej nieprzyjemności. Nie wypada pisać co powiedziała i co pokazała księdzu arcybiskupowi, w sam dzień Wielkanocy, w samej katedrze warszawskiej, pani Ćwierciakiewiczowa, autorka słynnych przepisów kucharskich, w owym czasie adeptka „literatury". Cała Warszawa mówiła o tym przez długi czas.

Warszawianka potrafi nie tylko to. Jakże bardzo zdziwiły się oddziały rosyjskie, które otoczyły kościoły z modlącymi się demonstracyjnie przez cały dzień i noc Polakami, kiedy wkroczywszy wreszcie do wnętrz i aresztując wszystkich obecnych, często gęsto zastawały w tłumie polskim, upadających ze zmęczenia, zażarcie jednak śpiewających „Boże coś Polskę"" ...oficerów rosyjskich i żołnierzy! W katedrze św. Jana aresztowano młodego arystokratę moskiewskiego, korneta gwardyjskiego, gdzieindziej był rotmistrz, raz nawet major... Naturalnie nie sami... Pociągnęły ich w tę demonstrację panienki warszawskie, one, co umiały, jak nikt z rosyjskich „gwardiejców" robić polskich spiskowców. Później będą skubać szarpie dla powstańców, albo i same pójdą z gwintówką i w konfederatce. Tymczasem, one właśnie, najgłośniej nucą, najczęściej podchwytują, rewolucyjną melodię Warszawy.

Wieczór przed Nocą

Nos Styczniowa nadpływa. Jeszcze je den namiestnik, jeszcze jeden pomysł Wielopolskiego, jeszcze jedna konferencja Komitetów i Centralizacyj, jeszcze jedna strzelanina do tłumów... Jeszcze szubienica dla Rylewskiego i Rząćy, co to ze sztyletem na Margrabiego i z pistoletem na Wielkiego Księcia... Ale Noc już blisko. Pomianowani komisarze i wojewodowie. Instrukcje rozdane. Jakie są, takie są. W każdym garnizonie paru oficerów rosyjskich należy do spisku. Wybuch przygotowany.

Nie było harmonii w tej melodii warszawskiej, kiedy wylała się ona jak lawa na Królestwo, Litwę i Ukrainę. Zgrzytały noże chłopskie o polskie kości w Solowijówce, trzeszczała, „złota hramota" wdeptywana chłopskimi, hajdamackimi butami w krwawe błoto. Nie wypaliło wiele strzelb i serc w tę Noc Styczniową. Ale o melodii ani zapomnieć, ani dać sobie ją odebrać.

M. ORZECHOWSKA

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnobrzega

Z DZIAŁALNOŚCI O. Z. N. Planowa praca O. Z. N. zasięgiem swym obejmuje z dnia na dzień coraz to now sze dziedziny. W dniu 14 I. br. w Tarnobrzegu odbyło się Zebranie członków miejscowego Oddziału poświęcone programowej pracy w b. roku. Referaty wygłosili: Przewodniczący Obwodu Dyr. Janicki i insp. Gliński, po których wywiązała się żywa dyskusja, świadcząca o wysokim poziomie referatów. M. in. poruszono kwestię niczym nieuzasadnionej drożyzny oraz założenia spółdzielni.

Wyłoniono specjalne Komisje, których zadaniem jest wprowadzenie w życie powziętych uchwał. Powołano również do życia Zespół Pracowników umy słowych i Zespół Rzemieślników, jak również Zespół Prawników.

W dniu 15 I. br. przy udziale delegata z Komendy Głównej, odbyło się Zebranie organizacyjne Związku Młodej Polski. Po przemówieniach Przewodniczącego Obwodu O. Z. N. i delegata Komendy Głównej założono Grupę Z. M. P. w Tarnobrzegu i uchwalono przenieść Oddział z Wielowsi do Tarnobrzega.

W tymże dniu odbyło się Zebranie Oddziału O. Z. N. w Rozwadowie przy współudziale Przewodniczącego i Sekretarza Obwodu poświęcone ustaleniu programu pracy na rok bież. W dłuższej dyskusji uchwalono zwrócić się do miarodajnych czynników z wnioskiem o przyłączenie części gminy Charzewic do Rozwadowa. Omówiono również sprawę wyborów samorządowych.

Z Jarosławia

SAMOBÓJSTWO RZEŹNIKA. Przed paru dniami dokonał samobójstwa rzeźnik Kupczakiewicz Piotr, liczący lat 30, który zdążał do pracowni masarskiej swego ojca na przedmieściu Górno-Leżajskim. U wejścia do pracowni przebił się nożem rzeźnickim w okolicy serca, powodując śmierć. Kupczakiewicz pozostawił żonę i dwoje dzieci, powodem samobójstwa, były niesnaski rodzinne.

Z Drohobycza

Wyrok w procesie o nadużycia

Przed sądem w Drohobyczu, odpowiadali pracownicy zajęci w latach 1936—37 przez Wydział Powiatowy w Drohobyczu koło budowy drogi powia towej Tustanowice — Orów, a to: Edward Krajewski, kierownik techniczny; Jan Starobrzański, nadzorca robót i Władysław Surowiak robotnik. Oskarżeni: Krajewski i Starobrzański, że dopuścili się szeregu nadużyć, zaś Surowiak, że nakłaniał wymienionych do popełnienia przestępstwa służbowego. Po przesłuchaniu świadków i wywodach stron trybunał ferował wyrok skazujący Krajewskiego na 8 miesięcy, Starobrzańskiego na 7 miesięcy więzienia. Wszystkim karę zawieszono i pozbawiono praw obywatelstwa na 2 lata.

Ze Stryja

MIŁA IMPREZA. Nie długa jeszcze działalność Pracowniczego T-wa Oświatowo-Kulturalnego im. St. Żeromskiego w Stryju dała w wyniku bardzo poważny efekt w postaci „Gwiazdki" dla dzieci najbiedniejszych członków Zjednoczenia Polskich Związków Z

Akcją tą objęto 108-ro dzieci ze Stryja i Rajłowa.

Komitet gwiazdkowy pod przewodnictwem p. Trzcienieckiej, oprócz licznych podarków, przygotował dzieciom miłą niespodziankę.

Oto w pięknie udekorowanych salach O.Z.N. odbyła się przy tradycyjnej choince, uroczystość gwiazdkowa. Przybyłych na nią przedstawicieli społeczeństwa przywitała p. Trzcieniecka, po czym p. Stanowska wygłosiła piękne przemówienie dla dzieci, nawiązując do podniosłych momentów w życiu naszego Państwa.

Z kolei nastąpiła najmilsza i dużym nakładem pracy przygotowana przez p. Gołębiowską część programu — tańce w wykonaniu dzieci w pięknych polskich strojach.

Następnie prezes P.T.O.K., W. Mentel obdzielił dzieci pakunkami zawierającymi obuwie, ubrania, bieliznę, słodycze t. p. Ogółem na sali rozdano 64 pakunki, a w szczególności: 25 par bucików, 15 ubrań chłopięcych, 14 sukienek, 6 par rękawiczek, 62 pary pończoch, 12 swetrów, 7 par ciepłej bielizny, oraz około 6 kg słodyczy; 44 paczki z podobną zawartością otrzymały dzieci z Rajłowa w dwa dni później na miejscu, z uwagi na niemożność przybycia ich na uroczystość do Stryja.

Wspólne zdjęcie, oraz podwieczorek dla wszystkich dzieci zakończył tę miłą imprezę.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Porwał własną córkę

(s) Ciekawą sprawę porwania własnego dziecka, rozpatrywał Sąd Okręgowy w Łucku. Tło sprawy przedstawia się następująco: w 1929 roku weszli w związek małżeński B. Dargiewicz z E. Krawczykówną. Po 6-ciu latach pożycia urodziła się im córeczka, której nadano imię Maria Halina. W 1936 roku małżeństwo rozeszło się, zaś dziecko pozostało przy ojcu. Po roku Ernestyna Dargiewiczowa wystąpiła ze skargą do Sądu o alimenta i odebranie z powrotem dziecka od swego męża. Po uprawnieniu się wyroku, komornik odebrał dziewczynkę od ojca i oddał pod opiekę matki. Kilka dni później Dargiewicz spotkał w Łucku na ulicy swą żonę z córeczką i po bezskutecznej prośbie Dargiewicza o oddanie mu dziecka, poprosił ją w końcu, by ta poczekała na niego, gdyż po załatwieniu sprawy w sąsiednim urzędzie uda się po kupno płaszczyka dla dziecka. Naiwna Dargiewiczowa uwierzyła mężowi, ten natomiast postanowił uprowadzić 5-cioletnią córkę i w tym celu umówił się ze swoją kochanką Dorą-Gretą Busz, która w pewnym momencie podjechała taksówką w umówione miejsce i w tym momencie Dargiewicz porwał dziewczynkę, wsiadł do samochodu i odjechał do domu. Za miesiąc policja zwróciła dziecko pokrzywdzonej matce, a epilog porwania miał miejsce przed Sądem Okręgowym w Łucku, który skazał Dargiewicza na 6 miesięcy więzienia.

AKCJA OŚWIATOWA W POWIECIE KOSTOPOLSKIM. (s) W ciągu roku ub. w pow. kostopolskim prowadzone były kursy kształcenia dorosłych w 16 miejscowościach, kursy dla przedpoborowych w 60 miejscowościach, Koła młodzieży i świetlice w 85 miejscowościach, zespoły samokształceniowe w 15 miejscowościach, chóry ludowe w 14 miejscowościach, zespoły teatralne w 26 miejscowościach, biblioteki ruchome w 140 punktach bibliotecznych, uniwersytety wieczorne w 5-ciu miejscowościach. W r. bież. przewidywane jest rozszerzenie zasięgu prac z dziedziny kulturalno - oświatowej, zwłaszcza w dziale prowadzenia kursów dla przedpoborowych, zespołów samokształceniowych i uniwersytetów wieczornych, liczba których wzrośnie do 10.

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

31

Schultz widział, jak chuda twarz jego następcy zaostrzyła się jeszcze bardziej, w oczach pojawiły się ogniki, a na wargach wystąpił dziwny, przebiegły uśmiech. Stary kanclerz miał uczucie, jakby zimna dłoń ściskała jego serce. „Nie było nikogo, kto mógłby zająć moje miejsce" — powtarzał sobie w duchu może po raz setny, ale pierwszy raz dopiero z śmiertelnym lękiem. Już i pierwej nie dowierzał Bernstorffowi. Teraz przestraszył się, widząc, że milczy, patrząc w ogród, jakby myślał o jakichś swoich, ukrytych planach.

Niepokój Schultza ostrzegł jego następcę, który natychmiast przybrał swobodniejszą postawę, wyciągając ręce do byłego kanclerza.

— Dziękuję za historię Stechinellego — rzekł. — Przyda mi się. — Zrozumiał teraz, że wczoraj posunął się zbyt daleko i skwapliwie czyniąc zadość swojej żądzy władzy. Rzucił się naprzód, jak rozjuszony byk, gdy trzeba było stąpać ostrożnie, jak kot. — Ekscelencja pomógł mi jeszcze pod innym względem — dodał — i to dla mnie jest rzeczą jeszcze ważniejszą...

Bernstorff pożegnał się. Postanowił przeprowadzić pewne zmiany w sposobie swego życia. Zmienił mieszkanie, przenosząc się z ciasnej kwatery przy Kalandgasse do szerszej Schuhstrasse, gdzie wynajął słoneczny i wygodny apartament, bardziej odpowiedni dla kanclerza. Kupił też parę spokojnych koni, z których hodowli słynęło księstwo Zelle. Potem posłał po żołnierza Müllera, tego samego, który mu asystował w jego katowskiej wyprawie do kaplicy.

— Henryku Müllerze — rzekł do żołdaka. — Za miesiąc ukończysz służbę.

W odpowiedzi Henryk Müller wyprężył się na baczność i zasalutował.

— Potrzeba mi dobrego pachołka, który umie trzymać język za zębami.

— Nie jestem plotkarzem — odpowiedział Müller.

— Mówiłem już z kapitanem gwardii. Możesz być zwolniony od służby wojskowej natychmiast. — Istotnie, już po dwóch dniach Henryk Müller nosił liberię kanclerza.

Bernstorff pierwotnie zamierzał napisać list, w którym chciał przedstawić na gorąco ostatnie wypadki w Zelle. Doszedł jednak do przekonania, że do tej sprawy należy zabrać się z rozwagą. Tak więc minął tydzień, a list nie był napisany. Układał go jednak w myśli, poprawiał i zmieniał zdanie po zdaniu, a równocześnie przekształcał swoje życie. Pewnego popołudnia, załatwiwszy się z bieżącymi sprawami swego urzędu, zamknął drzwi gabinetu na klucz i napisał list od ręki.

„Memoriał o wygnaniu Filipa Krzysztofa Königsmarka od dworu księstwa Zelle, wraz z relacją o rozmowie na temat małżeństwa księżniczki Zofii Doroty z Agustem Wilhelmem, księciem Wolfenbüttel". Taki był napuszony nagłówek tej epistoły, którą zapieczętowawszy, wsunął do kieszeni. O godzinie dziewiątej wieczorem wezwał Henryka Müllera do swego własnego mieszkania i kazał mu starannie zamknąć za sobą drzwi.

— Weź ten list i ukryj go bezpiecznie w kieszeni.

Müller spełnił rozkaz, ukrywając pismo w wewnętrznej kieszeni swego kabata.

— Oddasz życie w obronie tego listu — rzekł Bernstorff.

— Tak jest, — ekscelencjo.

— Osiodłasz najlepszego z moich koni i pojedziesz do Hanoweru.

— Tak jest, ekscelencjo. — W twarzy nowego sługi nie było ani śladu zdumienia.

— Miniesz pałac w Herrenhausen, poczym ujechawszy milę, na pół drogi między Herrenhausen a Hanowerem zobaczysz duży dom, zbudowany w stylu francuskim. Nazywa się Monplaisir.

— Monplaisir, ekscelencjo.

— Szanując mego konia, możesz stanąć w Monplaisir o godzinie ósmej rano. (C. d. n.)



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU



Do najlepszych na świecie
zaliczane są dziś
Fortepiany i pianina
B. Sommerfeld
BYDGOSZCZ — i jako najlepsze i JEDYNE z naszych fabrykatów zakupowane przez zagranicę, jak: Anglię (Steinway & Sons Londyn), Amerykę, Francję, Holandię, Palestynę, Ceylon i t. d.
WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL:
ST. NOWACKI
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 17.
Ceny fabryczne. 3116 Dogodne warunki

Słoje i aparaty
„Weck"
ROMAN KALCZYŃSKI
Lwów, ul. HALICKA 21
3346

Firma M. GORSKI
Lwów, ul. św. Mikołaja 23, tel. 10-18
zawiadamia, że od dnia 1 I. br. prowadzi sklep pod fachowym kierownictwem
Zygmunta Konecznego
Polaka-katolika
długoletniego współpracownika firmy Baczewski — i poleca swoim dotychczasowym klientom wiejskie wędliny, drób, wino i wszelkie delikatesy w pierwszorzędnej jakości, po najniższych cenach z dostawą do domu. 4074



50% OSZCZĘDNOŚCI PRĄDU
i więcej światła przez lampę
„MEPHOS"
Patentowana lampa z oszczędnościowym wyłącznikiem na 3 dowolne siły światła. Ulgi w spłacie. Demonstracja bez przymusu kupna. Przedstawiciele poszukiwani.
WALTER, Lwów, Jagiellońska 8. 4041

NERWOL
CHEMIKA Dr. FRANCOISA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYŹMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE I.T.P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ:
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1.

MEBLE
Edwarda KLEBANA
SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY
Wyroby wyłącznie własne
Lwów. Czarnieckiego 2, tel. 270-45. 3993

ZE SPORTU

Pierwszy dzień mistrzostw Polski w siatkówce Pań

W piątek rozpoczęły się w Katowicach mistrzostwa Polski w siatkówce pań. Do tych zawodów stanęło 8 drużyn, reprezentujących poszczególne okręgi. Drużyny te podzielone zostały na dwie grupy. Do grupy finałowej zakwalifikują się 4 drużyny, pierwsze dwie z każdej grupy. Drużyny biorące udział w zawodach zostały podzielone następująco: do pierwszej grupy weszły AZS. Warszawa, KPW. Olsza Kraków, KPW. Katowice i Stradom Częstochowa. Do drugiej grupy zaliczono warszawską Polonię, łódzki Znicz, lwowski AZS. i KPW. Pomorzanin Toruń.

Pierwszego dnia odbyły się cztery spotkania, które przyniosły tylko jedną niespodziankę w postaci porażki faworyzowanej na mistrza drużyny Znicza z Łodzi, która pokonana została przez zespół AZS. Lwów. Inne spotkania przyniosły na ogół wyniki spodziewane, przy czym na podkreślenie zasługuje dobra postawa drużyny Pomorzanina w spotkaniu z warszawską Polonią.

Techniczne wyniki zawodów:

KPW. Olsza (Kraków) — KPW. (Katowice) 2:0 (15:12, 15:7).

A. Z. S. (Warszawa) — Stradom (Częstochowa) 2:0 (15:6, 15:13).

A. Z. S. (Lwów) — Znicz (Łódź) 2:1 (11:15, 15:11, 15:13).

Polonia (Warszawa) — Pomorzanin (Toruń) 2:0 (15:10, 15:13).

PĄCZKI
codziennie świeże poleca
CUKIERNIA EUROPEJSKA
ST. WOHNOUT
Lwów, ul. Hetmańska 6 1158

KOCE — KAPY
FIRANKI — CHODNIKI
PŁÓTNA — BIELIZNA
POŚCIEL
A. PIETRUSZEWSKI
Lwów, HALICKA 20 — tel. 213-33 1811

ZWYCIESTWO ŚLASKICH HOKEISTÓW W BERLINIE

W piątek wieczorem rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Katowic. — Udział śląskich hokeistów jest rewanżem za pobyt berlińskiej reprezentacji na turnieju 4-ch miast w Katowicach. Pierwszego dnia przeciwnikiem Polaków była drużyna S. C. Preussen. Polacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0 1:0, 0:0).

Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie, gromadząc w berlińskim pałacu sportowym przeszło 12 tys. widzów. Ślązacy odnieśli zasłużone zwycięstwo chociaż w nikłym stosunku cyfrowym. Przewaga Katowiczan była jednak przez wszystkie fazy gry zupełnie wyraźna, ale nie zawsze napastnicy umieli wyzyskać dogodne sytuacje podbramkowe.

W pierwszej tercji Ślązacy atakują bez przerwy, ale bez efektu cyfrowego. W 2-giej fazie gry przewaga Polaków znacznie wzrasta. W trzeciej minucie, w czasie zamieszania pod bramką Niemców, Nowak strzela decydującą o zwycięstwie bramkę. W ostatniej tercji tempo znacznie wzrasta. Niemcy usiłują za wszelką cenę zdobyć bramkę i grają niesłychanie ostro. Polacy rewanżują się i odpowiadają równie ostrą grą.

Gra obu drużyn stała na wysokim poziomie; mimo ostrej gry, Polacy nieco oszczędzali się ze względu na czekające ich dalsze dwa mecze. Z naszej drużyny wyróżnić należy napastnika Burdę i bramkarza Tarłowskiego.

Wszystkim zawodnikom dało się we znaki gorąco, panujące w hali.

KOMUNIKAT K. P. W.

Zarząd Okręgowego Klubu Sportowego K. P. W. we Lwowie zawiadamia swoich członków, że trening pływacki Sekcji Sportów Wodnych KPW. odbędzie się dnia 23. I. br. o godz. 18.30.

Nigdy nie jest za późno
myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne,



czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL" Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatruwających organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL" Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL" Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne. 2608

OBRAZY
oryginały znanych malarzy polskich na dogodnych warunkach poleca chrześcijański
SALON OBRAZÓW
WŁODZIMIERZA STELMACHA
Lwów, Słowackiego 2. Tel. 116-38.
Oprawa obrazów, ramy, karnisze, szyby, lustra 3825

GĄBKI TOALETOWE
naturalne i gumowe, rękawiczki i szczotki do mycia ciała poleca 3932
PERFUMERIA B. BOHOSIEWICZA
Lwów, Legionów 3, obok Kina „Palace"

Roman Gorgolewski
Handel towarów żelaznych
Lwów, ul. Sobieskiego 3. Tel. 239-70.
Poleca w największym wyborze po najniższych cenach: naczynia kuchenne wszelkiego rodzaju, nakrycia stołowe, alpakowe, stalowe i inne, wyroby nożownicze krajowe i zagraniczne, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane i meblowe, kuchnie i piece wszelkich systemów, jako też okucia kuchenne, umywalnie i łóżka.
Zamówienia i oferty z prowincji wykonuje się odwrotnie. 3226

TOWARY BŁAWATNE
WEŁNY, PŁÓTNA I POŚCIEL poleca
MARIAN MLEKO
Lwów, pl. BILCZEWSKIEGO 12, tel. 224-75
(obok Apteki Łazowskiego)
Ceny najniższe 3817 Ceny najniższe



WYTWÓRNIA FORTEPIANÓW PIANIN, FISHARMONIJ
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10
Tel. 287-23
Kupno i sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, — po cenach najniższych. 2548

OBUWIE DZIECIĘCE
Al-Sa-Do
SYKSTUSKA 19.
OBUWIE sportowe, narciarskie i do łyżew polecamy w wielkim wyborze

O KTÓREJ GODZINIE NADAWANE SĄ WIADOMOŚCI SPORTOWE?

Codzienne wiadomości sportowe nadawane przez radio są obecnie częścią audycyj informacyjnych, w skład których poza nimi wchodzi Dziennik Wieczorny, wiadomości meteorologiczne, oraz zapowiedź programu na dzień następny. Wobec takiego umiejscowienia wiadomości sportowych, słuchacze nie znajdują terminu wiadomości w prasie, gdyż są ukryte w audycjach informacyjnych. Dla objaśnienia słuchaczy sportowych informujemy, że wiadomości sportowe nadawane są codziennie około godziny 20.50, zaś w niedzielę zbiorowe wiadomości sportowe rozpoczynają się o 20.15

Sprytny autor

Aleksander Dumas zawarł z dyrektorem teatru Colosseum kontrakt, na zasadzie którego miał otrzymać nadliczbowe honorarium w wysokości tysiąca franków, o ile jego sztuka osiągnie po 25-tym przedstawieniu wpływy kasowe 60 tysięcy franków.

Gdy w czasie II-go aktu 25-go przedstawienia Dumas udał się do dyrektora teatru, ten ostatni przywitał go z udanym współczuciem, stwierdzając, że właśnie zliczył wpływy kasowe, które wynoszą 59.997 franków i że wobec tego Dumasowi przepada jego nadliczbowe honorarium.

Przytomny autor zorientował się w jednej chwili i nie odpowiedziawszy ani słowa, wybiegł z gabinetu dyrektora — do kasy, gdzie zakupił bilet za 5 franków. Z tym biletem w ręku Dumas powrócił do dyrektora teatru, któremu oświadczył, że właśnie zakupił bilet za 5 franków, że zatem wpływy kasowe wynoszą 60.002 franki. Chcąc nie chcąc, dyrektor pobity własną bronią, musiał wręczyć Dumasowi tysiąc franków.



NIEDZIELA, 22 STYCZNIA

Godz. 7.15 Kolęda. — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 „Poranek rolnika": Pozdrowienie, Pogadanka insp. J. Kosrewickiego, Muzyka popularna z płyt. — 9.15 Nabożeństwo z kościoła św. Anny w Warszawie. — Ok. 10.30 Lw. Muzyka z płyt.. — 11.45 Felieton programowy — prof. H. Mościcki. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Nowy ośrodek kultury regionalnej na Podolu" — dr A. Przyboś. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa" — odpowiedzi na listy cioci Ady oraz płyty. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta": „Jak czcić rocznice narodowe w pracy świetlicowej" — Wł. Żebrowski, Pieśni narodowe, Szczepko i Tońko. — 15.30 Lw. „Złota księga gmin". — 15.35 „Co to jest uwertura?" — w oprac. prof. Br. Rutkowskiego. — 16.10 Fragment meczu piłk. Polska—Francja". — 17.05 „Ostatnie błyski powstania styczniowego" z „Kryjaków" M. J. Wielopolskiej. — 17.25 „Zabawa taneczna dla dzieci". — W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. „Przyczyny i skutki powstania styczniowego" — mjr. dypl. L. Domoń. — 19.40 Lw. Koncert pośw. twórczości Wł. Żeleńskiego — Z. Śniadowska, M. Trusiówna, oraz płyty. — 20.10 Wiad. sport. lokalne. — 20.15 Wiad. sport., Przegląd polityczny, Dziennik wiecz., Tyg. dźwięk., Nasz program na jutro. — 21.20 Lw. Muzyka tan. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — W przerwie: „Wesoły bilans" Lipczyńskiego i J. Tepy. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 Brno. „Carmen" — Bizeta.
17.00 Mediolan. Koncert symfon.
19.30 Londyn Reg. Niedzielny konc. symf.
20.00 Radio Romania. „Płatnerz" — opera Lortzinga.
20.10 Deutschlandsender. „Don Carlos" — Verdiego.
20.35 Ryga. Utwory skrzypcowe Szymanowskiego.
21.30 Rzym. Koncert symfon.
21.30 Radio Paris. „Le joueur de viole" — baśń muzyczna Laparry.



.. MYDŁO
WASZE OCZKO
HALICKA 1. - RÓG RYNKU

PONIEDZIAŁEK, 23 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południ. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.30 Lw. Audycja dla gimnazjów: „Chopin" — oprac. J. Kołaczkowski. H. Ottawowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 „Biologia" — St. Sumiński. — 16.35 Miniatury kwartetowe. — 17.05 Szkic literacki. — 17.20 Koncert solistów. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 „Nauki administracyjne na Uniwersytecie lwowskim" — prof. dr T. Bigo. — 18.20 Lw. „I-sze Liceum spółdzielcze w Polsce" — L. Żukotyński. — 18.30 Audycja strzelecka. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Zapomniane utwory w wyk. St. Szpinalskiego. — 21.40 „Nowości literackie" — K. Irzykowski. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. Płyty (Bach). — 22.20 „Wizja cesarza" — wg. Lagerloff, radiofon. M. Sterbówny. — 23.00 Dziennik wiecz., Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Lublana. „Boże Narodzenie" — oratorium Bacha.
21.00 Mediolan. Koncert symfon
21.30 Lille. Festiwal R. Straussa.

OŚRODEK HANDLOWY W ADDIS ABEBA

Władze włoskie w Abisynii rozpoczęły prace nad utworzeniem ośrodka handlowego w Addis Abeba. Zatwierdzono już plany olbrzymiego targowiska, centralnych gmachów, nowych dróg, kanalizacji i wodociągów.

OGŁOSZENIA

ZIOŁA Dra BREYERA

przynoszą ulgę w następujących chorobach:

		cena
Nr. 1	Piersiowe	zł. 2·50
Nr. 2	Zioła na przemianę materii	zł. 3·—
Nr. 3	Żołądkowo-kiszkowe	zł. 2·50
Nr. 4	Zioła dla nerwowych	zł. 3·60
Nr. 6	Zioła przeciwko blednicy i niedokrwistości	zł. 4·20
Nr. 7	Zioła przeciwko chorobom nerkowym i pęcherzowym	zł. 3·—
Nr. 9	Zioła przeczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	zł. 1·50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni **„POLHERBA", Kraków, Podgórze, skr. Nr. 48.**

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę. 4045

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

WAŻNE
dla PT. Ziemian i Dworów. Naprawa uprzęży, odnawianie pojazdów konnych mechanicznych na miejscu, oraz wiele innych wykona solidnie siła pierwszorzędna. Adresować łaskawie: Adm. Dz. P. „Szuka pracy". 11213

SŁUŻBĘ DOMOWĄ
z świadectwami, znajdzie Pani w „Skorowidzu", Zimorowicza 14. 11195

Książki

ZAKUPUJEMY
po cenach najlepszych: Kwartalnik historyczny, Lud Kolberga, Kaliny, Słownik geograficzny większe wydanie oraz całe księgozbiory. Księgarnia Powszechna — Lwów, Batorego trzydzieściedwa. 11184

PENSJONATY

W TRUSKAWCU
do wydzierżawienia: mleczarnia na Horodyszczu, oraz restauracja z bufetem na Pomiarkach. Bliższe wiadomości: — Zarząd zdrojowy, Truskawiec. 11198

Nauka

TAŃCÓW
kursy rozpoczynam: młodzież szkolna 21, starsi 24 stycznia. Wieczysty, Kopernika szesnaście. tel. 110-32. Lekcje solowe. 11185

Zgubiono

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Szczebiot, wydaną przez PKU. Radymno. 11203

Różne

KUPUJEMY:
używane Meble, Dywany, Kilimy, Obrazy, Książki, Szkło, Porcelanę, Bronzy, Garderobę, Rozmaitości!!! Zgłoszenia: Rynek! Dziewiąty!!! „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego. — Telefon 285-48. 11180

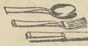
BIBLIOTEKI



kolejowe, wojskowe, gminne, Instytucyj kompletują w Nowym Roku księgozbiory w Księgarni Małopolskiej Lwów, Akademicka 16. Kosztorysy, cenniki na żądanie. 3933

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

HERALDYCZNE
informacje. Wizerunki herbów. Odpisy rodowodów rodzin. Czasopismo ze spisem szlachty. Archiwum Heraldyczne. Warszawa, Królewska 29/55A 4053



GORĄCA
woda nigdy nożom nie zaszkodzi, nigdy nie wypadają, jeśli oprawione są przez „Galwanoplater" — Kopernika 14. 3941

BANDAŻYSTA
M. Polaczek z Sambora zawiadamia interesowanych, że przyjmuje zamówienia we Lwowie w Hotelu Grand, ul. Legionów 13 we wtorki od 8 rano do 8 wieczór, zaś w środy od 9 rano do 4 popołudniu. 4078

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11214

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PIERNIKI
deserowe Krakowskiej Fabryki Antoniego Rothego, sprzedaż plac Akademicki 3, tylko I. piętro, telefon 113-07. 4060

SPRZEDAM
sklep delikat. spożywczy, narożny, centrum miasta, — wyrobiona klientela, — potrzebna większa gotówka. Małeckiego pięć, mieszkanie cztery, od 1—3. 11197

TANIE PARCELE
budowlane przy ul. Janowskiej i Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Towarzystwo Browarów, Kleparowska 18. — Informacji udziela sekretariat, telefon 298-80. 11215

PUDERNICZKI



rozpylacze, grzebienie, pomadki do ust, ołówki do brwi, tusze do brwi i rzęs, róże do twarzy — poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA Lwów, Hetmańska 6, telefon 108-60. 4039



Ryby, drób, dziczyznę, poleca **M. WIRGA** **Lwów, ul. Sienkiewicza 3** tel. 105-56 — (za hotelem George'a). 3980

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, kuchnia, komfort, ul. Ostrogskich 4, boczna Łyczakowskiej — telefon 202-18. 11211

POKÓJ
kawalerski umeblowany z osobnym wejściem, kluczem od bramy i usługą zaraz do wynajęcia od gospodyni. — Zadwórzańska 74. 11189

PUŁASKIEGO
dziewięć, — trzypokojowe, komfortowe, klatkowa urządzona garsoniera przyjeżdżającemu tanio. 11196

DWA
piękne pokoje na biuro do wynajęcia. Krasickich nr. 17, m. cztery. 11195

GARSONIERY
umeblowanej z łazienką, telefonem, poszukuję. Listy: „Zamożny", Admin. 11199

CZARNIECKIEGO 4
Sześć względnie osiem pokoi, kuchnia, dwa przedpokoje, pełny komfort, na mieszkanie lub biuro od pierwszego maja do wynajęcia. — Wiadomość dozorca. 11186

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia ulica Zachorowskiego 20, obok Tkackiej. 11200

WSPÓLNE
mieszkanie z utrzymaniem, komfort, Teatyńska pięć, m. cztery. 11194

MĄCZYŃSKIEGO 29
dwu- lub trzypokojowe mieszkanie, komfortowe, do wynajęcia. Tel. 238-48. 11192

TYLKO
pani pokój komfortowy, telefon. Piekarska 48, m. jeden. 11193

DWUPOKOJOWE
mieszkanie, pełny komfort, do wynajęcia. Bajki 34. 11204

DO WYNAJĘCIA
mieszkania, trzypokojowe i dwupokojowe, pełnokomfortowe, w nowym domu, ul. Węglińskich 15. Wiadomość u dozorcy. 11208

MIESZKANIE
pięciopokojowe, — centroogrzewanie, pierwsze piętro, słoneczne, — osobna klatka schodowa do wynajęcia. Ostrołęcka siedem. 11207

CZTERY POKOJE
pełny komfort, zaraz do wynajęcia. — Sienkiewicza trzy. 11206

DWA POKOJE
umeblowane z osobnym wejściem, kluczem od bramy i usługą, solidnym i stałym lokatorom wynajmie gospodarz. Zadwórzańska 74. 11202

TRZY POKOJE
kuchnia, duże, słoneczne, komfort, zaraz. — Modrzejewskiej pięć. 11205

„PAŁAC DZIECKA" **Lwów. Rutowskiego 1** tel. 116-97 Gmach Sprechera urządza **inwentarzową wyprzedaż** płaszczyków, ubranek, niedźwiadków i tp. po cenach zniżonych do 25%. 4038



BIUROWE I WALIZKOWE
MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA
(nowe i używane) na dogodnych warunkach oraz WARSZTAT REPARACYJNY poleca
„MASZYNOPOL"
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 9
4015

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3338

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** **Piłsudskiego 21, I. p.** 3320

WSZYSTKIE KSIĄŻKI
i CZASOPISMA polskie i w jęz. zagran. sprawnie dostarcza KSIĘGARNIA A. KRAWCZYŃSKI, Lwów, Rutowskiego 9. — Katalogi bezpłatnie. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 4056

PRZYBORNIKI
Suwaki logarytmiczne
poleca firma 2965
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P.K.O. 511.406

SPRZEDAM
Dom: pięcioubikacjowy! Oglądać: Czerechowa — Kleparów, numer jedenasty. 11201

OBRAZY
oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki
Salon Obrazów
Malarzy Polskich
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 3900

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZY POKOJE
kuchnia, komfortowe, — willa do wynajęcia od 1 marca. — Czwartaków 10 (Szymonowiczów) od 12 do 15-tej, właściciel. 11212

POKÓJ
wspólny dla studenta z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Chorążczyzna nr. 22, I. p., drzwi dwa. 11191

KLATKOWY
pokój umeblowany odnajmę panu na stanowisku. Jabłonowskich 34, — mieszkanie sześć. 11190

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU
Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kollątaja 12
3622

POMOC LEKARSKA

Kosmetyczne Kursy
STEFANII HAWRYSIEWICZ, pod kierown. lekarza dermat. i inż. chemii, obecnie ul. **Sykstuska 14/I.** Telefon 272-18. 4087 Wpisy przyjmuje Dyrekcja.

DOM SZTUKI **Lwów, ul. Fredry 1**
(A. WIŚNIEWSKI) **Telefon 284-78**
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobn. za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.